

W czwartek:
Fotoreportaże
naszych wysłanników
z meczów
w Ostrawie, Poznaniu
i Łodzi

SPORT i WYCZASY

ROK III NR 87 (221) PONIEDZIAŁEK 31 PAŹDZIERNIKA 1949 CENA 15 ZŁ

Węgry — Bułgaria 5:0
w piłce nożnej

Śląsk — Łódź
w pływaniu 73:60

3 mecze polskich piłkarzy

W Witkowicach

Czechosłowacja - Polska 2:0 (0:0)

W Poznaniu

Polska B - Czechosłowacja B 2:1 (2:1)

W Łodzi

Tirana (Albania) - Łódź 1:0 (0:0)



Z rozgrywek radzieckich, drużyn piłkarskich o puchar. Dynamo z Moskwy w walce ze Skrzydłami Sowietów z Kuibyszewa. Zwyciężyło Dynamo. Fot. SIB



Drużyna sosnowieckiej Stali, która zaawansowała do II Ligi Fot. Bewo, Bydgoszcz

Telefonem z Ostrawy od naszego wysłannika

Po zwycięstwie nad Bułgarami doznaliśmy znów porażki. Zespół nasz zagrał o całą klasę gorzej niż z Bułgarami. Gdyby zagrał tak jak ostatnio w Warszawie, to zwycięstwo w Witkowicach stałoby się naszym udziałem. Jaśniejsze punkty stanowią Parpan, Gędek i Wieczorek. Reszta grała przeciętnie.

Najlepszą formacją był atak, atak bez szybkości i bojowości. W przerwie zamieniono Alszerę na Barana, ale i to nie zmieniło w niczym gry naszej linii ofensywnej. Trudno powiedzieć, kto był lepszym, a kto gorszym w tej linii, wszyscy bowiem grali na jednakowo niskim poziomie.

Pomoc, z wyjątkiem może Suszczyka, którego widzieliśmy już w lepszej formie, spełniła swe zadanie. Parpan na środku, łącznie z obrońcami, powstrzymywał ataki Czechosłowaków, zwłaszcza w drugiej połowie. Wieczorek grał spokojnie i często zasiliał napastników piłkami. Suszczyk miał słaby dzień, jakkolwiek najgorzej nie

grał. Z obrońców lepszym był Gędek; unieszkodliwił on lewoskrzydłowego drużyny czechosłowackiej, Szymańskiego.

Szymanski wyrwał się często spod opieki Gędki, zamieniając pozycje z Preisem. Flank nie wiele ustępował swemu koledze. Obaj napracowali się sporo. Jurowicz w bramce obronił kilka niebezpiecznych strzałów i był więcej zatrudniony w drugiej połowie. Przy pierwszej bramce, gdyby zaryzykował szybszy wy-

bieg, może by mu udało się przeszkodzić Preisowi w strzeleniu bramki.

Drużyna gospodarzy mimo zwycięstwa nie zachwycała. Grała lepiej od Polaków, jednak była zespołem, którego pokonanie leżało w naszych możliwościach. Główną nad nami przede wszystkim szybkością, zgraniem i ambicją. W pierwszej połowie nasi byli dla niej równorzędnymi przeciwnikami. Po przerwie gospodarze rozegrali się, lecz ataki ich, przepro-

wadzane zresztą bardzo efektywnie, nie były groźniejsze. Napastnikom brak było strzałów kończących akcje. Bramki, które zdobyli, nie były wynikiem wypracowanych akcji, lecz raczej przypadkowe. Na wyróżnienie zasługują Pazický jako strzelec i Tegelhof na środku ataku. Z pomocników wybijał się Marko, pieczętując pilnującą naszej trójki i Hanke, imponujący wspaniałymi wyrzutami z autu, które dochodziły pra

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na ringu bokserkim w Helsinkach

Finlandia - Polska 10:6

HELSINKI. (wl.) Reprezentacja bokserska Polski odbyła 62 mecz międzypaństwowy. Był to mecz oficjalny z Finlandią. Poprzednio z Finlandią spotkaliśmy się dwa razy i odnieśliśmy zwycięstwa, ale przysłówie powiada, że do trzech razy sztuka i oto 27 bm. w Helsinkach nasza ósemka przegrała. Przegrała nieznacznie, bo tylko 6:10, a jeżeli wziąć pod uwagę, że skrzywdzono wyraźnie Debisza, to wynik byłby 8:8. Reprezentacja nasza tym razem zestawiona była częściowo z młodszych pięściarzy. Nie było przede wszystkim dwóch olimpijczyków: Antkiewicza i Kołczyńskiego. Może i dobrze się stało, że tym razem debiutowali w reprezentacji młodzi pięściarze. Jak Woźniak, Panke, Debisz, Cebulak i Flisiński.

Zawodnicy nasi odcieśli z Warszawy z jedynym opóźnieniem. Niemal przed samym odlotem okazało się, że nie będą mogli udać się do Finlandii nasi dwaj sędziowie, co w skutkach okazało się fatalnym, bo

przy stolikach punktowych zasiadło dwóch arbitrów Finlandii i jeden sędzia punktowy ze Szwecji. Przy takim stanie rzeczy można było mieć poważne obawy co do wyniku końcowego meczu.

Reprezentanci nasi po spędzeniu nocy w Sztokholmie wyładowali w dniu zawodów o godz. 12, na lotnisku w Helsinkach. O godzinie 14 byli na wadze, a potem dopiero spożyli obiad, mając za kilka godzin mecz.

W Helsinkach zainteresowanie meczem było bardzo duże. Sala zapelniała się 9-tysięczną publicznością.

Nasi zawodnicy walczyl bardzo ambitnie, ale jak twierdzi trener naszej ósemki, Sziam, nie wytrzymali oni tempa w trzeciej rundzie. Bokserzy Finlandii wykazali lepszą kondycję. Gdyby spotkanie odbyło się u nas lub gdyby nasi bokserzy byli wypoczęci po podróży, to niewątpliwie wynik spotkania byłby inny.

Bokserzy Finlandii w ostatnich dwóch latach zaczęli wykazywać znaczną poprawę formy. Przekonał się o tym w Dublinie i w Oslo, w czasie ostatnich mistrzostw bokserkich Europy. I tym razem nasi zawodnicy byli lepsi w wagach leższych, a w ostatnich trzech wagach oddaliśmy aż 6 punktów. Najlepszymi naszymi zawodnikami byli: Grzywocz, Panke, Debisz i Cebulak. Ci dwaj ostatni, chociaż przegrali swoje spotkania, to jednak zasłużyli na uznanie.

Po walce w wadze koguciej punktacja wyrównała się a po zwycięstwie Pankego, Polska prowadziła 4:2 i zanosilo się na to, że odnieśliśmy zwycięstwo. Niestety, sędziowie skrzywdzili Debisza. Po ogłoszeniu wyniku, bezstronna zazwyczaj publiczność fińska ostro protestowała, widząc w Debiszu zwycięzcę. Po walce Chychy raz jeszcze prowadziliśmy, ale tym razem już po raz ostatni, przegrywając pozostałe walki.

Wyniki walk przedstawiają się następująco:

W muszej Pentti Hamalainen wypunktował Woźniaka. Zawodnik nasz był wyraźnie stremowany. Hamalainen był szybszy przy wyprawadzeniu ciosów. W koguciej Vejo Perinen przegrał na punkty z Grzywoczem. Polak panował nad sytuacją i chociaż nie miał najlepszego dnia, to jednak dzięki rutynie potrafił odnieść zwycięstwo. W piórkowej Paleri Alanne przegrał z Pankem.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Przebieg meczu z Albańczykami

Marcel Cerdan

zginął w katastrofie samolotowej

PARYŻ. (wl.) Sport francuski doznał wielkiej straty. Najpopularniejszy bokser Francji i jeden z najpopularniejszych jej ludzi, bokser Marcel Cerdan, zginął w katastrofie samolotowej w drodze z Paryża do Nowego Jorku. W dniu 2 grudnia miał się on w Nowym Jorku spotkać w walce o tytuł mistrza świata w wadze średniej z Amerykaninem Jack La Motta. W nocy z 27 na 28 bm. samolot, którym udawał się do USA, uległ katastrofie na Azorach, na krótko przed lądowaniem. Wszyscy pasażerowie w liczbie 48 zginęli. Oprócz Marcela Cerdana, była wśród nich najlepsza skrzydłaczka francuska Ginette Neveu, która na krótko przed wojną zajęła pierwsze miejsce w konkursie im. Wieniawskiego w Warszawie.

Marcel Cerdan w swej karierze sportowej zaczynał od bardzo skromnych początków. Po latach pracy doszedł do tytułu mistrza świata. Już jako klasa światowa, przegrał zaledwie 4 razy. Dwa razy przez dyskwalifikację, raz niesłusznie z Belgiem Delannoit i raz z Amerykaninem La Motta. Cerdan urodził się w roku 1916 w Sidi Bel Abbas w Algierze. Stale zamieszkiwał w Casablance. Do roku 1939 stoczył 54 walki, z których wygrał 53. Przed wojną był mistrzem Francji i Europy w wadze półśredniej. W okresie wojny służył w marynarce. Po wojnie, w roku 1945 w październiku zdobył tytuł mistrza Francji, w roku 1947 mistrza Europy, a w roku 1948 tytuł mistrza świata, kiedy przegrał z o. w dwunastej rundzie pokonał Tonya Zale-Zalewskiego. Tytuł ten utracił jednak w tym roku w czerwcu w Detroit z Jackiem La Motta, z którym w dniu 2 grudnia miał odbyć walkę rewanżową. Cerdan osierocił żonę i troje dzieci. (g)

PARYŻ. (wl.) Według ostatnich doniesień, zwłoki Marcela Cerdana zostały odnalezione i zidentyfikowane.

TIRANA: Vogli; Borici; Spachin; Halp, Lamp; Lacle; Cavala; Farapani, Ghinalli; Borici II; Bialacu; Teitli.

ŁÓDŹ: Szczurzyński; Wodarczyk; Łuc; Urban; Słaby; Miller, Jaznic; Popietek; Janeczek; Ochmański; Marciniak; Koczewski (po przerwie).

Sędziował p. Bukowski. Bramkę zdobył Borici II. Publiczności 10.000.

ŁÓDŹ (tel.). Spotkanie to nie spełniło spodziewanych tłumów ze względu na przenikliwe zimno. Albańczycy występujący w Łodzi jako klub „17 Listopada” z Tirany wybiegli na boisko w zielonych koszulkach i białych spodenkach. Łodzianie grali w czerwonych koszulkach i białych spodenkach. Do piłkarzy przemówił wiceprezes Łódzkiego Okręgu Związku Piłki Nożnej p. Kaźmierczak. Powitał on serdecznie gości podkreślając więzy przyjaźni jakie łączą państwa demokracji ludowej.

Spotkanie stało na średnim poziomie. Było jednak interesujące. Wynik meczu mógł być inny, gdyby w obu drużynach znaleźli się lepsi strzelcy. Atak łódzki skłcony z graczy warszawsko-łódzkich nie wykazywał zgrania i myśli przewodniej. Wyróżniał się w nim Janeczek, który miał dobry strzał, ale nie miał szczęścia pod bramką przeciwnika. Zresztą piłkarz ten był pilnie strzeżony przez pomocników i obrońców Tirany.

Dobrze zagrał w Łodzi bramkarz Szczurzyński oraz obaj o-

brońcy: Włodarczyk i Łuc. Po zmianie stron zamiast Marciniaka grał Koczewski. Wniósł on duży zapał ale i jego przesładował jakiś dziwny pech, a miał kilka dogodnych sytuacji do strzelenia.

Albańczycy grali ostro, a chwiliami nawet za ostro. W kilku sło-

CIĄG DALSZY NA STR. 2

Sztuka i sport w ZSRR



Z albumu Maleinowa „Mistrzowie sportu” — „W Górach Kaukazu”. Z lewej „wyrębywanie stopni”, z prawej „jaka droga dalej?”

Sukcesy tenisistów w Sztokholmie

SZTOKHOLM. W sobotę, 29 bm. rozpoczął się w Sztokholmie, w wielkiej krytej hali, turniej tenisowy o puchar króla Gustawa. W turnieju biorą udział tenisisci polscy: Skonecki, Olaszowski i Piątek. Z czołowych zawodników zagranicznych w turnieju bierze udział m. in. Australijczyk Harper. Mający początkowo starować Niemiec von Cramm zachorował i nie będzie brał udziału. W pierwszym dniu turnieju z Polaków startowali Skonecki i Piątek i obaj odnieśli zwycięstwa. Skonecki, dając 30 pkt. handicapu w każdym gemie pokonał Mellgrena 6:3, 8:6, zaś Piątek, dając handicapu 15 pkt., wygrał z Almhagenem 6:4, 7:5, 7:5.



Grzelak na meczu Kraków — Praga w wadze półciężkiej wygrał z wicemistrzem Europy Rademacherem (CSR). Grzelak nie brał jednak udziału w występie pięściarzy polskich w Finlandii. Fot. Węgliński

Trzy mecze polskich piłkarzy

2:1 dla nas w Poznaniu

POZNAN. (tel.) Publiczność sportowa Poznania długo czekała na możliwość oglądania międzynarodowego spotkania piłkarskiego, ale to co zobaczyła w niedzielę na boisku Związkuwa — Warty, nie było widowiskiem zachwycającym. Trzeba jednak przyznać, że boisko poznańskie jest szczęśliwym dla reprezentacji polskiej: w roku 1932 nasi piłkarze pokonali tu Jugosławię 6:3, a po 17 latach druga reprezentacja Polski pokonała zespół Czechosłowacji 2:1 (2:1).

Przebieg spotkania był może ciekawy po przerwie, kiedy decydowały się losy wyniku i Czechosłowacy za wszelką cenę dążyli do wyrównania, ale poziom całego spotkania dość słaby. Obie drużyny grały dość chaotycznie i w ciągu całego meczu nie było widać w akcjach żadnej myśli taktycznej czy też zagrań na wysokim poziomie kunsztu piłkarskiego.

Po ostatnim gwizdku sędziego w szatni gości panował przykry nastrój pełen żalu i rozgoryczenia. „Byliśmy lepsi i porażka jest niezastępowalna” — mówili.

I rzeczywiście prawdą jest, że właściwie grali Czechosłowacy, ale Polacy wygrali. Czy niezastępowana?

Trudno to wprost odpowiedzieć. Nowoczesny futbol nie polega tylko na szybkim zdobywaniu terenu i poprawnym wykonaniu technicznym. Trzeba mieć zdecydowany system gry, który prostymi środkami umożliwiłby zdobyć dogodnie do strzału pozycji i trzeba umieć strzelać nawet wtedy, gdy bramkarz przeciwnika broni doskonale, jak to robił w niedzielę Skromny. Tego wyrównania przetrwał po przerwie, ale nie potrafił sobie dać rady z naszą trójką obrony, a w drugiej części meczu wykonał nawet mniej strzałów na bramkę, niż przed przerwą. Czy wobec tego porażka jest niezastępowana? Może nieszczęśliwa, ale naszym zdaniem zastępowana.

Polska drużyna zagrała, jak zwykle, chaotycznie i na niskim poziomie technicznym. Ale ambicje i co najważniejsze bojowość, a poza tym szczęśliwie. Na korzyść naszego zespołu trzeba zapisać i to, że szybko otrząsnął się z chwilowego załamania po utracie bramki już w 2 min. meczu. Bohaterem spotkania był wprost fantastycznie broniący Skromny. Bramkarz Legii warszawskiej, „rodem” z Poznania pokazał ewym znowu leniwość i znajomą formę nieprawdopodobnie. Nie przesadziłem, jeśli powiem, że on właściwie stawiał czoło atakom czechosłowackim. Po przerwie grał niemal bezbłędnie.

W ciągu 90 minut tylko raz pozwolił przeciwnikom minąć się przy wbiegu, ale na szczęście bez utraty punktu. Czesi zdobyli pierwszą bramkę z wina obrońców, podczas zamieszania podbramkowego. Obok Skromnego jedyną formacją, która zagrała dobrze była obrona. Barwiński to drugi, jasny punkt naszego zespołu.

W 12 min. akcja Białas — Anioła, jednak ten ostatni za długo wstrzymuje i podaje niefortunnie do Hogendorfa.

W 14 min. Czapczyk podaje do Białasa a wybiegający Pavlis zostaje sfalowany, przy czym doznaje kontuzji, jego miejsce zajmuje Matys. W minucie później kiebowisko pod naszą bramką likwiduje Sobkowiak.

W 23 min. Białas główkuje strzał Anioła pod nieobecność bramkarza, a powtórka Anioła wychodzi na aut.

W 30 min. Anioła zostaje sfalowany; rzut wolny nie przynosi wyniku.

W 33 min. Skromny fantastycznie broni dwukrotnie strzały Semesiego.

W 35 min. Czapczyk strzela nad próg, następne róg dla Czechów, bity przez Peska, obrona wybiją piłkę daleko w pole.

W 38 min. groźna sytuacja pod naszą bramką. W ostatniej chwili Barwiński broni na róg.

W 39 min. Skromny broni wybiegiem, jednak akcja kończy się strzałem gości na aut.

Gra staje się nudna i toczy się po naszej stronie. Goście za wszelką cenę dążą do wyrównania, ale nieudolność strzałowia ich napastników, jak również wspaniała gra Skromnego, nie dają zmiłny widzowi. Przy stanie 2:1 dla Polski sędzia Stojanow odgwiżdżuje spotkanie.

H. Golebiński

potrafili współpracować ze swymi skrzydłowymi i często gubili piłkę. Czapczyk na środku starał się oparować i uporządkować akcję ataku, ale mu to nie szło wychodziło. Do przerwy nie wykorzystali zupełnie Hogendorfa a współpracę z lodzińcem w drugiej połowie spotkania była skutecznie rozbijana przez obrońców CSR Svbodę. Ze skrzydłowych lepszym był Hogendorf, bo Wiśniewski niewiele miał do powiedzenia w walce z ciężkim Kocurkiem, który był jednym z najlepszych graczy Czechosłowacji.

W drużynie gości wyróżnić można obu obrońców, skrzydłowego Semesiego, który przynosi im po błędzie Barwińskiego bramkę ze strzału Tomasa.

Nasi odtąd grają nerwowo i chaotycznie. Wiśniewski otrzymuje piłkę, strzela niecelnie. Atak gości kończy się słabym strzałem jednego z napastników. W 3 minucie za rękę Czechów, Legutko wykonuje rzut wolny. Następnie groźny moment na polu podbramkowym gości, jednak Białas gubi piłkę.

W 7 min. akcja Wiśniewski — Białas; ten ostatni podprowadza pod bramkę i jego strzał przynosi wyrównanie.

Atak czeski kończy się teraz na Sobkowiaku. W 9 minucie Białas silnie podaje do Czapczyka, który jednak nie może dobiec do piłki. Jeden z naszych ataków przytrzymuje pomocnik CSR reką.

W 10 min. Skromny popisuje się parą. W 11 minucie zagranie całej trójki napadu i strzał Hogendorfa mijają bramkę. Goście rewanżują się atakiem. Przebieg Trnkli wstrzymuje Sobkowiak. Akcje są zmienne. Sytuacja pod naszą bramką wyjaśnia napastnik CSR, strzelając w aut.

W 13 min. strzał Hogendorfa broni nakrywką Pavlis. W tej samej minucie zagranie Białasa do Wiśniewskiego, który zostaje sfalowany. Z kolei dwukrotnie Skromny broni strzały Trnkli.

W 18 min. róg na naszą korzyść. Wiśniewski strzela w aut.

Przez chwilę gra toczy się na środku boiska, po czym obie drużyny przeprowadzają obustronne ataki, kończone niecelnymi strzałami.

Atak czechosłowacki strzela dużo więcej, wszystko jednak wypływa skromnie lub piłki wychodzą na aut. Gra chwilami staje się nieciekawa. W 25 min. Anioła idzie na przebieg, podaje niedokładnie, a Czesi przejmują piłkę przenosząc się na naszą stronę, gdzie sędzia odgwiżdżuje spalony.

W 32 minucie róg wykonany przez Hogendorfa, nie przynosi rezultatu. Za chwilę goście atakują prawą stronę, ale centrę Semesiego broni Skromny.

W 35 minucie groźny strzał Zdarzkiego minimalnie mijają stupek. 38 minuta: zagranie Hogendorfa — Anioła — Wiśniewski nie przynosi zmiany. Czechosłowacy odpowiadają atakiem niezdobywanym.

W 43 min. Legutko niewinnie dotyka piłkę, sędzia zarządza rzut wolny, egzekwowany przez Semesiego, jednak strzał ładuje w aucie.

W 44 min. docentrowanie Wiśniewskiego stwarza trochę pod bramką przeciwnika, nadbiegający Anioła wykorzystuje zamieszanie i uderza drugą bramką. Za chwilę sędzia ogłasza przerwę meczu. Po zmianie goście rzucają się do ataku, jednak Skromny jest na miejscu. W 2 min. róg dla Polski słabo bije Hogendorf. Dwukrotnie Skromny popisuje się śmiałą obroną.

Dwukrotnie Skromny popisuje się śmiałą obroną. W 7 minucie Hogendorf błędnie wzdłuż linii i fatalnie skutnie na aut. Czesi trójką napadu obgrywają naszą pomoc. W 10 min. rzut wolny Trnkli. Tomas skierowuje do bramki, ale w ostatniej chwili Leon Kaźmierczak

Skromny: Schaefer, Wenglar, Rubas, Menelek, Marko, Hanke, Kolkstein, Pażicki, Tegelhof, Preis, Szymanski. POLSKA: Jurkiewicz, Gedek, Flanek, Suszczyk, Parpan, Wleczonek, Alszar (Baran), Cieślak, Swieczar, Patkolo, Mordarski.

Zainteresowanie zawodami Polska — CSR było ogromne i to nie tylko

W 12 min. akcja Białas — Anioła, jednak ten ostatni za długo wstrzymuje i podaje niefortunnie do Hogendorfa.

W 14 min. Czapczyk podaje do Białasa a wybiegający Pavlis zostaje sfalowany, przy czym doznaje kontuzji, jego miejsce zajmuje Matys. W minucie później kiebowisko pod naszą bramką likwiduje Sobkowiak.

W 23 min. Białas główkuje strzał Anioła pod nieobecność bramkarza, a powtórka Anioła wychodzi na aut.

W 30 min. Anioła zostaje sfalowany; rzut wolny nie przynosi wyniku.

W 33 min. Skromny fantastycznie broni dwukrotnie strzały Semesiego.

W 35 min. Czapczyk strzela nad próg, następne róg dla Czechów, bity przez Peska, obrona wybiją piłkę daleko w pole.

W 38 min. groźna sytuacja pod naszą bramką. W ostatniej chwili Barwiński broni na róg.

W 39 min. Skromny broni wybiegiem, jednak akcja kończy się strzałem gości na aut.

Gra staje się nudna i toczy się po naszej stronie. Goście za wszelką cenę dążą do wyrównania, ale nieudolność strzałowia ich napastników, jak również wspaniała gra Skromnego, nie dają zmiłny widzowi. Przy stanie 2:1 dla Polski sędzia Stojanow odgwiżdżuje spotkanie.

H. Golebiński

Przebieg meczu z Albańczykami

(Dokończenie ze str. 1)

wach można ich scharakteryzować jako drużynę bojową, ambitną ale słabą technicznie. Byli bardzo szybki. Nie mieli wykończenia akcji, które stały się im w rwy i nie dawały efektów. Już w 2 minucie Ochmański wykonał strzał na bramkę przeciwnika, ale świetny bramkarz Vogli interweniuje i piłka kleruje się na środek boiska. Wolny Janeczka też nie daje żadnego rezultatu. Piłka odbija się o nogę jednego z Albańczyków. Drugi strzał Janeczka wyłapał Vogli. Z kolei Albańczycy zaczynają niepokoić Szczurzyńskiego, który jednak wypływa wszystkie piłki. Korner na rzecz lodzian nie są wykorzystane. Od czasu do czasu w drużynie brak: Łacza, Barana i Patkoi. W 30 min. Popiołek nie potrafił umieścić piłki w pustej bramce. Do przerwy

utrzymał się wynik bezbramkowy.

Po zmianie stron sytuacja zmieniła się nie do poznania. Albańczycy zaczęli grać znacznie lepiej stając się drużyną bardzo niebezpieczną. Pierwsze skrzypce w ich zespole grał Borici II. Bramkarz Vogli miał wiele szczęścia.

Koczewski był o krok od bramki i nie mógł zdobyć gola. W 14 min. Borici strzelał z daleka i piłka ugrzęzła w siatce Szczurzyńskiego.

Zdarzają się Polakom okazje do wyrównania ale do kiedy 2 razy piłka trafia w poprzeczkę. Strzał Jaźnickiego z wolnego likwiduje Vogli. Tempo meczu nieco słabnie i zawody kończą się zwycięstwem graczy Albanii.

Albańczyk w najbliższym niedzieli spotkają się w Warszawie z reprezentacją Polski.

Jarosław Nieciecki

System, poziom, forma

Piłkarze Albanii reprezentują mniej więcej taki poziom gry co Finlandia Rumunia względnie Bułgaria. Niedzielny mecz w Łodzi nie mógł specjalnie zaintrygować.

Albańczyk zastosoowali system „WM” z pewnym odgałęzieniem. Operowali krótkimi pógornymi podaniami. Napastnicy często zmieniali pozycję, ale wobec gry w szerszym i braku strzeżów nie byli w stanie forsować naszej linii defensywnej. Bardzo dobrze zagrała pomoc. Również godne podkreślenia jest to, że zwłaszcza po przerwie goście doskonale osadzili naszych napastników.

Zwłaszcza po przerwie przewyższali nas startem do piłki. Zarówno Włodarczyk jak i Łódz mieli trudności przy doganianiu skrzydłowych. Boczna pomoc która trzymała się defensywy miała taką wytrzymałość, że zupełnie uniemożliwiła naszym napastnikom.

Ponad poziom techniczny wszystkich piłkarzy byłoby się jedynie środków pomocników Albanii. Borici II, przypominający dobrego Bułgara Laszkowa.

Na pierwszy plan wysunął się jednak bramkarz Vogli, zwinny i pewny w najtrudniejszych sytuacjach. Z obrońców lepszy był Spachin. Trudno do przebiegła był sztoper Lampi z bocznych pomocników, lepiej wypadł Halp. W ataku pierwsze skrzypce grał Borici II; dalej Biciacu oraz skrzydłowi Parapani.

Polacy zagraли nieźle, zawiódł jednak atak, którego prześladował pod bramką wyraźny pech w strzałach. Dobrze wypadli Janeczka i Jaźnicki z pomocy. Słaby z obrońców Łuś. Bramkarz Szczurzyński miał bardzo dobry dzień.

Eryk Kurek

Telefonem z Ostrawy

(Dalszy ciąg ze strony 1)

W 12 min. akcja Białas — Anioła, jednak ten ostatni za długo wstrzymuje i podaje niefortunnie do Hogendorfa.

W 14 min. Czapczyk podaje do Białasa a wybiegający Pavlis zostaje sfalowany, przy czym doznaje kontuzji, jego miejsce zajmuje Matys. W minucie później kiebowisko pod naszą bramką likwiduje Sobkowiak.

W 23 min. Białas główkuje strzał Anioła pod nieobecność bramkarza, a powtórka Anioła wychodzi na aut.

W 30 min. Anioła zostaje sfalowany; rzut wolny nie przynosi wyniku.

W 33 min. Skromny fantastycznie broni dwukrotnie strzały Semesiego.

W 35 min. Czapczyk strzela nad próg, następne róg dla Czechów, bity przez Peska, obrona wybiją piłkę daleko w pole.

W 38 min. groźna sytuacja pod naszą bramką. W ostatniej chwili Barwiński broni na róg.

W 39 min. Skromny broni wybiegiem, jednak akcja kończy się strzałem gości na aut.

Gra staje się nudna i toczy się po naszej stronie. Goście za wszelką cenę dążą do wyrównania, ale nieudolność strzałowia ich napastników, jak również wspaniała gra Skromnego, nie dają zmiłny widzowi. Przy stanie 2:1 dla Polski sędzia Stojanow odgwiżdżuje spotkanie.

H. Golebiński

W 12 min. akcja Białas — Anioła, jednak ten ostatni za długo wstrzymuje i podaje niefortunnie do Hogendorfa.

W 14 min. Czapczyk podaje do Białasa a wybiegający Pavlis zostaje sfalowany, przy czym doznaje kontuzji, jego miejsce zajmuje Matys. W minucie później kiebowisko pod naszą bramką likwiduje Sobkowiak.

W 23 min. Białas główkuje strzał Anioła pod nieobecność bramkarza, a powtórka Anioła wychodzi na aut.

W 30 min. Anioła zostaje sfalowany; rzut wolny nie przynosi wyniku.

W 33 min. Skromny fantastycznie broni dwukrotnie strzały Semesiego.

W 35 min. Czapczyk strzela nad próg, następne róg dla Czechów, bity przez Peska, obrona wybiją piłkę daleko w pole.

W 38 min. groźna sytuacja pod naszą bramką. W ostatniej chwili Barwiński broni na róg.

W 39 min. Skromny broni wybiegiem, jednak akcja kończy się strzałem gości na aut.

Gra staje się nudna i toczy się po naszej stronie. Goście za wszelką cenę dążą do wyrównania, ale nieudolność strzałowia ich napastników, jak również wspaniała gra Skromnego, nie dają zmiłny widzowi. Przy stanie 2:1 dla Polski sędzia Stojanow odgwiżdżuje spotkanie.

H. Golebiński

90 minut walki

W 12 min. akcja Białas — Anioła, jednak ten ostatni za długo wstrzymuje i podaje niefortunnie do Hogendorfa.

W 14 min. Czapczyk podaje do Białasa a wybiegający Pavlis zostaje sfalowany, przy czym doznaje kontuzji, jego miejsce zajmuje Matys. W minucie później kiebowisko pod naszą bramką likwiduje Sobkowiak.

W 23 min. Białas główkuje strzał Anioła pod nieobecność bramkarza, a powtórka Anioła wychodzi na aut.

W 30 min. Anioła zostaje sfalowany; rzut wolny nie przynosi wyniku.

W 33 min. Skromny fantastycznie broni dwukrotnie strzały Semesiego.

W 35 min. Czapczyk strzela nad próg, następne róg dla Czechów, bity przez Peska, obrona wybiją piłkę daleko w pole.

W 38 min. groźna sytuacja pod naszą bramką. W ostatniej chwili Barwiński broni na róg.

W 39 min. Skromny broni wybiegiem, jednak akcja kończy się strzałem gości na aut.

Gra staje się nudna i toczy się po naszej stronie. Goście za wszelką cenę dążą do wyrównania, ale nieudolność strzałowia ich napastników, jak również wspaniała gra Skromnego, nie dają zmiłny widzowi. Przy stanie 2:1 dla Polski sędzia Stojanow odgwiżdżuje spotkanie.

H. Golebiński

W 12 min. akcja Białas — Anioła, jednak ten ostatni za długo wstrzymuje i podaje niefortunnie do Hogendorfa.

W 14 min. Czapczyk podaje do Białasa a wybiegający Pavlis zostaje sfalowany, przy czym doznaje kontuzji, jego miejsce zajmuje Matys. W minucie później kiebowisko pod naszą bramką likwiduje Sobkowiak.

W 23 min. Białas główkuje strzał Anioła pod nieobecność bramkarza, a powtórka Anioła wychodzi na aut.

W 30 min. Anioła zostaje sfalowany; rzut wolny nie przynosi wyniku.

W 33 min. Skromny fantastycznie broni dwukrotnie strzały Semesiego.

W 35 min. Czapczyk strzela nad próg, następne róg dla Czechów, bity przez Peska, obrona wybiją piłkę daleko w pole.

W 38 min. groźna sytuacja pod naszą bramką. W ostatniej chwili Barwiński broni na róg.

W 39 min. Skromny broni wybiegiem, jednak akcja kończy się strzałem gości na aut.

Gra staje się nudna i toczy się po naszej stronie. Goście za wszelką cenę dążą do wyrównania, ale nieudolność strzałowia ich napastników, jak również wspaniała gra Skromnego, nie dają zmiłny widzowi. Przy stanie 2:1 dla Polski sędzia Stojanow odgwiżdżuje spotkanie.

H. Golebiński

Niedzielne wyniki zagraniczne

Węgry — Bułgaria 5:0 (3:0)

BUDAPESZT (tel.). Nasi niedawni przeciwnicy w piłkarstwie — Bułgarzy — nie mieli większego szczęścia do Węgrów i w meczu międzypaństwowym o puchar Środkowej Europy, odbytym w Budapeszcie zostali rozgromieni 5:0 (3:0). (g)

Francja — Jugosławia 1:1 (1:1)

PARYŻ (tel.). Wyniki II ligi. Cannes — Nîmes 3:3; Le Havre — Angers 5:1; Besancon — Le Mans 0:0; Lyon — Rouen 0:1; Beziers — C. A. Paryż 3:1; Marsylia II — Monaco 1:1; Valenciennes — Ales 0:1; Troyes — Amiens 2:2. W tabeli prowadził Nîmes (19 pkt.) przed Besancon i Le Havre (17 pkt.).

BERNO (Tel.). W trzeciej rundzie o puchar piłkarski Szwajcarii jedna drużyna I ligi i dwie II ligi odpadły w meczach z zespołami amatorskimi. Oto niepokonane wyniki: Chaux de Fonds — Friburg 4:2, Bazylea — Porrentruy 3:0; Luzerna — Winterthur 4:0; Servette — St. Moritz 3:0. (g)

RYM (Tel.). Dalsze rozgrywki włoskiej ligi piłkarskiej przyniosły następujące w niedzielę wyniki. Bari — Triestina 1:1; Bologna — Genoa 0:0; Juventus — Como 2:2; Fiorentina — Lucce 3:1; Milano — Atalanta 2:1. No vora — Internazionale 0:0; Padua — Pro Patria 1:1, Roma — Torino 3:1; Lazio — Sampdoria 5:1; Venedig — Palermo 1:1.

Tabela jest bez zmian, prowadzi nadal Juventus z 25 pkt. (g)

W grupie północ w ub. niedzielę rozegrano ostatnie zaległe spotkanie Kolejarskie Opole — Włókniarz Łódź 5:0 (2:3).

Na pierwszym miejscu znajduje się drużyna Budowlanych z Opola, posiadająca tę samą ilość punktów co ŁKS jednak lepszy stosunek bramek. Tabela nie jest jeszcze ostateczna gdyż wymaga weryfikacji wyników walkowerowych.

Budowlani Opole 5 9 33:12
ŁKS Włókniarz 5 9 43:24
Kolejarz Tarn. Góry 5 5 35:34
Kolejarz Opole 5 4 31:28
Związkowiec Bydgoszcz 5 3 35:47
Kolejarz Gniezno 5 0 15:60

W meczu piłki wodnej Śląsk pokonał Łódź 12:4 (7:2).

24. 2. Sobczak (Łódź) 1,26,1. 3. Gruszczak (Śląsk) 1,27,8; 200 m st. klas. panów: 1. Nikodemski (Łódź) 2,55,8. 2. Kuklok (Śląsk) 2,57,8. 3. Szołtysek (Śl.) 3,00,5; 100 m grzbietowym panów: 1. Boniecki (Łódź) 1,19,7. 2. Langer (Śląsk) 1,20,2. 3. Dłucik (Śląsk) 1,22,2; 400 m dow. panów: 1. Boniecki (Łódź) 5,22,9. 2. Prządło (Śląsk) 5,31,5. 3. Szeffar (Śląsk) 5,42,9; 100 m dow. panów: 1. Procel (Śl.) 1,04,9. 2. Jera (Śl.) 1,05,6. 3. Zimny 1,08,00. 100 grzb. pan: 1) Gruszczyk (Śl.) 1,39,5; 2) Szafranowa (Śl.) 1,40,2; 3) Siemicka (Śl.) 1,41,5; 4X100 dow. pan: 1) Śląsk 6,09,4; 2) Łódź 6,12,3; 4X200 dow. panów: 1) Śląsk 10,30,5; 2) Łódź 11,09,8.

W meczu piłki wodnej Śląsk pokonał Łódź 12:4 (7:2).

0 wejście do II Ligi

Stal Sosnowiec 5 18 26:8
Kolejarz Bydgoszcz 5 9 24:17
Włókniarz Częstochowa 5 7 11:18
Kolejarz Przemyśl 5 7 11:18
Kolejarz Olsztyn 5 4 9:30

KOLEJARZ BYDGOSZCZ — WŁÓKNIARZ CZĘSTOCHOWA 7:2 (3:1)

BYDGOSZCZ (Tel.). W spotkaniu piłkarskim o wejście do II Ligi Kolejarski Bydgoszcz pokonał Włókniarza Częstochowa 7:2 (3:1). Bramki dla zwycięzców strzelił: Wiśniewski 3, Nowak 2; Nowicki i Andrzejewski po 1. Zainteresowanie meczem duże.

W poprzednim numerze zamieściłmy na str. 1 tytuł „Dwunasty mecz z Czechosłowacją”, podczas, gdy w bilansie spotkań polsko-czechosłowackich na str. 2 uwidoczniło, zgodnie ze stanem faktycznym, tylko 10 meczów. Tytuł zatem jest błędny i winien brzmieć: „Jedenasty mecz z Czechosłowacją”. Poza tym w części nakładu podane są mylne wyniki meczów z CSR, które przedstawiają się następująco: 1925 r. Czechosłowacja — Polska 2:1, 1928 r. Czechosłowacja — Polska 3:3 i 1930 r. Czechosłowacja — Polska 2:1. Klubu sportowe Garbarni i Włókniarza Częstochowy przemaszamy za mimowolne zmiany ich barw umieszczając omyłkowo pod zdjęciem zespołu krakowskiego podpię, wyjaśniający, że przedstawia ono drugą Włókniarza i odwrotnie.

Wyjaśnienie

W poprzednim numerze zamieściłmy na str. 1 tytuł „Dwunasty mecz z Czechosłowacją”, podczas, gdy w bilansie spotkań polsko-czechosłowackich na str. 2 uwidoczniło, zgodnie ze stanem faktycznym, tylko 10 meczów. Tytuł zatem jest błędny i winien brzmieć: „Jedenasty mecz z Czechosłowacją”. Poza tym w części nakładu podane są mylne wyniki meczów z CSR, które przedstawiają się następująco: 1925 r. Czechosłowacja — Polska 2:1, 1928 r. Czechosłowacja — Polska 3:3 i 1930 r. Czechosłowacja — Polska 2:1. Klubu sportowe Garbarni i Włókniarza Częstochowy przemaszamy za mimowolne zmiany ich barw umieszczając omyłkowo pod zdjęciem zespołu krakowskiego podpię, wyjaśniający, że przedstawia ono drugą Włókniarza i odwrotnie.

KOLEJARZ PRZEMYŚL — KOLEJARZ OLSZTYN 2:0 (1:0)

PRZEMYŚL. Goście byli zespołem lepszym. Zwycięzkie bramki zdobyli: Mielniczek i Rabin.

Sędziował ob. Hasełbusz, widzów około 3.000.

W 43 min. Legutko niewinnie dotyka piłkę, sędzia zarządza rzut wolny, egzekwowany przez Semesiego, jednak strzał ładuje w aucie.

W 44 min. docentrowanie Wiśniewskiego stwarza trochę pod bramką przeciwnika, nadbiegający Anioła wykorzystuje zamieszanie i uderza drugą bramką. Za chwilę sędzia ogłasza przerwę meczu. Po zmianie goście rzucają się do ataku, jednak Skromny jest na miejscu. W 2 min. róg dla Polski słabo bije Hogendorf. Dwukrotnie Skromny popisuje się śmiałą obroną.

Dwukrotnie Skromny popisuje się śmiałą obroną. W 7 minucie Hogendorf błędnie wzdłuż linii i fatalnie skutnie na aut. Czesi trójką napadu obgrywają naszą pomoc. W 10 min. rzut wolny Trnkli. Tomas skierowuje do bramki, ale w ostatniej chwili Leon Kaźmierczak

Skromny: Schaefer, Wenglar, Rubas, Menelek, Marko, Hanke, Kolkstein, Pażicki, Tegelhof, Preis, Szymanski. POLSKA: Jurkiewicz, Gedek, Flanek, Suszczyk, Parpan, Wleczonek, Alszar (Baran), Cieślak, Swieczar, Patkolo, Mordarski.

Zainteresowanie zawodami Polska — CSR było ogromne i to nie tylko

Śląsk — Łódź 73:60

w pływaniu

100 m st. klas. pan: 1. Proniewicz (Łódź) 1,32,8. 2. Dombek (Śląsk) 1,41,8. 3. Biejszka (Śląsk) 1,44; 100 m dow. pan: 1. Kowalska (Łódź)

356, wygrując wszystkie biegi i zdobywając 16 pkt. Drugim był Woźniak (ŁKS Leszno), 3. Kopała (Zw. Rawicz) — po 13 pkt., 4. Polak (Ogn. Polonia Bytom) 12 pkt., 5. Paluch (Pol. Bytom) 11 pkt., 6-7 Kocłecz (Ogn. Łódź) i Morawski (Skra Okęcie) 10 pkt., 8. Andrzejewski, 9. S. Skalski, 10. Olejniczak, 11. Dziura. (Wiecie)

Rewia asów żużlowych

BYTOM. (tel.) W ogólnopolskich zawodach motocyklowych na ż

Poznajmy sport radziecki

Natasza Smirnickska — najlepsza oszczepniczka świata



Smirnickska — rekordzistka świata w rzucie oszczepem

4 WRZESNIA br. wrzesa na stadionie „Dynamo” w Moskwie jak w ulu. Zgromadziła się tu owego dnia elita lekkoatletów radzieckich obijać pić, która w ciągu dwudniowych zaciętych bojów wyłoniła spośród siebie mistrzów na rok 1949.

Na małym boisku stadionu, gdzie mierzyły swe siły czołowe oszczepniczki ZSRR, panował gorączkowy nastrój. Publiczność skupiona koło drucianej siatki, odgradzającej ją od miejsca walki, przypatrywała się rzutom z wielkim zaciekawieniem. Jeden z widzów, obserwując małą krępa zawodniczkę, która na koszulce sportowej miała literę „L”, zwrócił się do swego sąsiada z zapamiętaniem:

— Czy to maleństwo z Leningradu ma jakikolwiek szanse? Potrafi ona rzucić oszczepem dalej niż na przykład ta wysoka? — i wskazał palcem na Czudine, Cziłowiek w sweterze, do którego słowa te były skierowane, uśmiechnął się:

— Widzicie ostatnią chorągiewkę? Od miejsca rzutu do chorągiewki jest dokładnie 53 metry i 41 centymetrów. Przestrzeń tę przeleciał oszczep tego właśnie maleństwa. Jest to rekord światowy przez nią właśnie ustanowiony.

Mężczyzna, objaśniającym nowicjusza, był Wiktor Iljicz Aleksiejew, zasłużony mistrz sportu i kierownik szkoły lekkoatletycznej, do której uczęszczała w swoim czasie mała Natasza.

Natasza Diatłowa Smirnickska — to najlepsza jego uczennica, chluba radzieckiego świata sportowego. Poznał ją Aleksiejew jako 14-letnią dziewczynkę w Piłgorosku, gdzie odbywał kurację. Przeprowadził z nią wówczas 6 treningów, po czym wobec zakończenia urlopu zdrowotnego powrócił do swej placówki w Leningradzie. Spotkali się powtórnie już po wojnie w r. 1945, kiedy to Smirnickska była studentką Instytutu Kultury Fizycznej im. Lesgafta w Leningradzie.

Za namową Aleksiejewa wstąpiła do tego szkoły lekkoatletycznej i rozpoczęła tu metodyczne treningi biegów, skoków, rzutów oszczepem i granatem.

Początkowo wydawało się, iż specjalnością jej będzie raczej ta ostatnia konkurencja. Widząc jednak jej postępy w oszczepie, Aleksiejew postanowił pracować z nią systematycznie w tej dziedzinie rzutów. Ze względu na niski wzrost uczeńnicy zastosował zupełnie nową technikę, różniącą się zasadniczo od techniki, której hołdowali znani oszczepnicy ZSRR, polegającą na

Leon Berg
Prezes Towarzystwa Geograficznego ZSRR.

Z dziejów odkryć antarktycznych

W ostatnich czasach zagadnienie Antarktydy stało się bardzo aktualne. gdyż szerokie państwa: Anglia i jej dominia, Norwegia, Chile, Argentyna i Francja jęły wysuwać pretensje do neutralnych części lądu antarktycznego. W związku z tym nie zawadzi przypomnieć, że tereny, należące bezpośrednio do lądu antarktycznego, odkrył Rosjanie podzielił Antarktydę więc bez udziału ZSRR nie może być przeprowadzony prawnie.

Przypomnijmy sobie odkrycia rosyjskie w Antarktydzie: w 1819 r. rosyjskie ministerstwo marynarki wysłało dwie wyprawy — jedną do bieguna północnego, drugą zaś — do południowego.

Wyprawy do Antarktydy wyruszyły na dwóch statkach. Pierwszym, noszącym nazwę „Wostok” (wschód), dowodził kapitan Tadeusz Bellingshausen, drugim statek „Mirnyj” („Pokojowy”) — pozostał pod rozkazami por. Michała Lazarewa. Zanim wyprawa udała się w drogę dookoła świata, Bellingshausen otrzymał od ministerstwa marynarki instrukcję, polecającą mu zbadać wyspy Południowej Georgii na 55 stopniu szerokości południowej, skąd miał wyruszyć do wysp New-Sandwich, opłynąć je od wschodu, skierować się na południe i „prowadzić dalej badania aż do najdalej szerokości geograficznej, jaką tylko da się osiągnąć, podając największe starania i wysiłki, aby przedostać się jak najbliżej bieguna południowego, szukać nieznanych lądów i nie odstępować od przedsięwzięcia, chyba, że wyłoni się przeszkody nie do przebycia.”

4 lipca 1819 roku odbyła statki wypłynęły z Kronstadt 2 listopada przybyły do Rio de Janeiro. 15 grudnia przepłynęły już koło Południowej Georgii, odkryły przez Cooka w 1775 roku. Tam żeglarze rosyjscy odkryli Wyspę Annienkowa, nazwaną tak ku czci porucznika rosyjskiego, członka załogi statku „Mirnyj”. Na Nowej Georgii zaznaczyli na mapie przylądek Parladina — właściwie Puriada według nazwiska sternika rosyjskiego i przylądek Diemidowa, opatrzone tą nazwą ku czci żeglarsza rosyjskiego Diemidowa, dalej żółką Nowoselskiego — od nazwiska marynarza rosyjskiego oraz przylądek Kurplanowa, również wedle nazwiska rosyjskiego żeglarsza.

Stamtąd statki rosyjskie skierowały się do wysp New-Sandwich, gdzie Bellingshausen odkrył pod 50 stopniem 42 min. szerokości południowej i 23 stopniem 09 min. długości zachodniej wulkaniczną Wyspę Leszkowa, która otrzymała taką nazwę od nazwiska porucznika rosyjskiego, nadto Wyspę Wysoką, nazwaną tak z racji, że wznosi się ona na wysokość 900 m nad poziomem morza. Dalej odkrył czyny jeszcze wulkan — Wyspę Zawadowskiego, nazwaną od nazwiska kapitana. Gdy żeglarze rosyjscy mi-

łali ją z wulkanu „wzbijały się bezustannie chmury cuchnących par” — zanotował Bellingshausen. Wyszedszy na brzeg znaleźli tam mnóstwo pingwinów. Wszystkie te wyspy nazwali Archipelagiem de Traversa ku czci ówczesnego rosyjskiego ministra marynarki.

16 stycznia 1820 roku pod 69 stopniem 21 min. szerokości południowej, statki rosyjskie znalazły się w pobliżu lądu antarktycznego — terenów Ziemi księżniczki Marty, odkrytej później w roku 1930 przez statki norweskie. Do tego czasu nikt z nich nie dotknął tych brzegów i nikt z rąk nie zaznaczył ich na mapie. Nie ulega wątpliwości, iż opisywane przez Bellingshausena zwąły kry lodowe, ciągnące się od zachodu na wschód, przedstawiały właśnie brzeg lądu antarktycznego.

5 lutego 1820 roku, pod 69 stopniem szerokości południowej i 15 stopniem długości wschodniej wyprawa rosyjska znalazła się znowu w pobliżu Antarktydy, w okręgu Ziemi księżniczki Rannhildy. Przewodnik Łazarz, wa żeglarz P. Nowosielich w dziele swoim p. t. „Biegun Południowy” (Piotrogrod, 1853), napisał: „15 stycznia morze przy silnym wietrze jest niezwykle spokojne. Mnóstwo ptaków polarnych i mew kraży nad statkami. Oznacza to, że w pobliżu jest brzeg, albo trwały lód...”

Jakóż istotnie, jak widzimy dzisiaj, obydwa statki rosyjskie znajdowały się w tym miejscu w pobliżu lądu antarktycznego.

Stąd wyprawa rosyjska skierowała się na wschód i w marcu dotarła do portu Jackson, dzisiejszego Sydney. Następnie wyruszyła na Ocean Spokojny, na którym odkryła kilka nieznanych wysp. Z Oceanu tego statki „Wschód” i „Pokojowy” znowu wyruszyły do bieguna południowego. Pod 17 stopniem długości wschodniej skręciły na wschód, opłynęły ląd antarktyczny i 9 stycznia (według kalendarza juliańskiego) odkryły Wyspę Piotra Pierwszego. Ma ona 30 km długości i 11 km szerokości. Leży na południe od kręgu polarnego, pod 38 stopniem 47 min. szerokości południowej i 90 stopniem 30 min. długości zachodniej.

16 stycznia 1821 roku pod 68 stopniem 43 min. szerokości południowej i 73 stopniem 10 min. długości zachodniej wyprawa rosyjska odkryła górzysty ląd, który nazwała Brzegiem Aleksandra Pierwszego. „Odkryty ten ląd nazwano brzegiem dlatego” — pisał Bellingshausen — „że drugi jego kraniec w stronie południowej znajdował się poza zasięgiem naszego wzroku. Brzeg ten jest pokryty śniegiem, ale zbocza gór i inne skały są od niego wolne. Nagła zmiana barwy morza nasuwa przypuszczenie, że brzeg jest długi, względnie że przynajmniej nie składa się tylko z tej

części, którą mieliśmy przed oczyma.”

Później Rosjanie dotarli do Wysp Południowo-szkockich i zaznaczyli je na mapie, ponieważ jednak na krótko przed Bellingshausenem wyspy te opisał (w lutym i październiku 1819 roku) kapitan angielskiego statku handlowego Smith, nazwy rosyjskie, nadane wyspom przez żeglarzy rosyjskich (Borodino, Mały Jarosławiec, Smoleńska Berezyna, Polock, Lipsk i Waterloo) zostały później zastąpione nazwami angielskimi.

Flunac dalej w kierunku północno-wschodnim żeglarze rosyjscy odkryli następnie Wyspy Trzech Braci, po nich zaś wyspę, której nadał nazwisko kontradmirała rosyjskiego Rożnowa. Odkryli również Wyspy admirała Mordwinowa Michajłowa i wiceadmirała Szyszkowa. Wszystkie te wyspy posiadają dziś na mapach nazwy angielskie... Od Wysp Południowo-szkockich statki rosyjskie skierowały się do Rio de Janeiro, 23 lipca 1821 roku zaś wróciły do Kronstadt po podróży, która trwała 751 dni. Ogółem przebyły drogę długości 92.000 km.

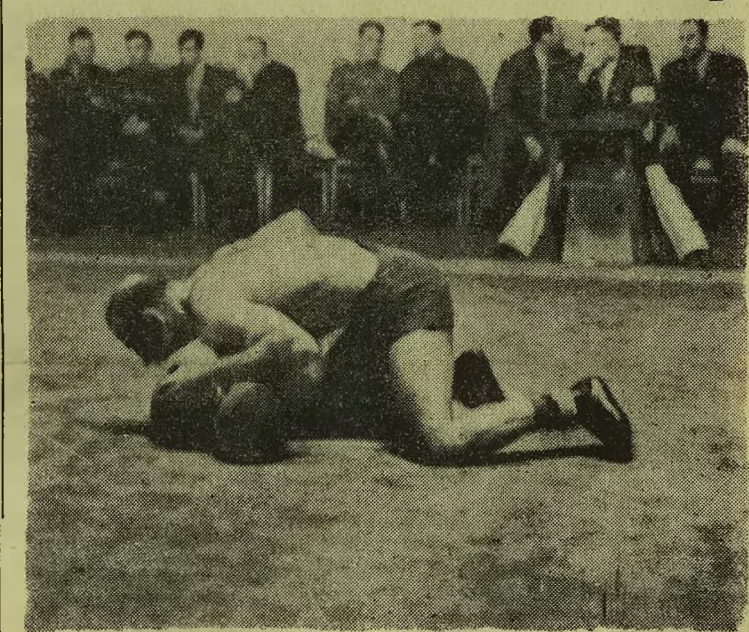
Podróż statków rosyjskich „Wschód” i „Pokojowy” należy do zasługujących na najbardziej uwagę wypraw odkrywczych. Wśród niezwykle trudnych warunków, marynarze rosyjscy dzięki swym wybitnym zdolnościom i umiejętnościom przeżyli między górami lodowymi, żaden ze statków nie doznał szkód.

ani też żaden z członków załogi w czasie podróży nie zachorował. Zdaniem znanego geografa angielskiego H. Milła, znawcy dzieł badania Arktydy, podróż „Wschód” i „Pokojowy” była jedną z najbardziej zasługujących na uwagę żeglarnych, którą można porównywać śmiało z żeglarną Cooka. Tak pisze geograf angielski: ludzie radzieccy wiedzą jednak: iż wyprawa rosyjska osiągnęła rezultaty, znacznie większe od Cooka.

W odkryciu szeregu lądów w Antarktydzie pierwszeństwo ma Rosja, a więc i ZSRR. Rosja nigdy nie wyzwała się tych swoich praw, rząd radziecki zaś nigdy i wobec nikogo nie wyraził zgody na dowolne postępowanie z terytoriami odkrytymi przez rosyjskich marynarzy. Toteż żadne próby rozstrzygnięcia o Antarktydzie bez udziału Związku Radzieckiego nie będą miały powodzenia. Zagadnienia te muszą być rozstrzygane przede wszystkim przez państwa posiadające do tego uprawnienia historyczne. Tymczasem jak wynika z doniesień prasy zagranicznej, niektóre państwa usiłują rozstrzygnąć o Antarktydzie bez Związku Radzieckiego. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że przeciwko temu musi protestować Towarzystwo Geograficzne ZSRR którego członkami byli obaj wielcy odkrywcy Antarktydy, żeglarze rosyjscy Bellingshausen i Lazarew. (wm)

LEON BERG.

Czołowi zapaśnicy radzieccy



Czołowi zapaśnicy radzieccy Kotkas w walce z Kaitinim. Fot. 613

Blaski i cienie żużlowych mistrzostw Polski

O przyznaniu organizacji mistrzostw Polski na żużlu LKM UNIA Leszno został powiadomiony przez Polski Związek Motocyklowy w ostatnim dniu września, natomiast w pierwszym dniu b. m. PZM ustalił termin mistrzostw na 23 bm. Od tego czasu przygotowania do organizacji ruszyły pełną parą. Zmobilizowano aparat organizacyjny, wyłoniono liczną komisję. Ambicją członków klubu, a także i społeczeństwa Leszna było, ażeby mistrzostwa pod każdym względem wypadły jak najlepiej.

Największe trudności, m. in. organizatorzy z utrzymaniem drzewa na budowę bandy i opłotowaniem parku maszyn. Drzewo otrzymano dopiero w ostatnim tygodniu i właśnie teraz można było zobaczyć rozmach prac. W przeciągu zaledwie trzech dni postawiono bandę i opłotowano parking. Przez te trzy dni, roboty trwały od wczesnego ranka do późnej nocy. Pracowali członkowie klubu, kibice i ci, którzy przyszli popatrzeć

jak idą prace. Wszyscy pracowali bezinteresownie i z zapałem. Wyróżnił się Wacław Otto — kpt. sportowy LKM-u, który kierował całością robót, prezes klubu i zawodnik w jednej osobie — Olejniczak, A. Smoczyk, B. Haremska, bracia Bokstowicz, L. Bartoszkiewicz i wielu innych. To była by jedna strona medalu.

Na kilka dni przed mistrzostwami LKM Unia Leszno zwracał się kilkakrotnie telefonicznie do PZM z prośbą o podanie nazwisk zawodników, regulaminu zawodów i dnia przywiezienia maszyn. Niestety, na pytania te nie umiano w ogóle odpowiedzieć. Wreszcie w sobotę, przed mistrzostwami, nadziedzic z PZM komunikat z datą 20 bm. w którym podano nazwiska zawodników powołanych do Leszna. Nie rozstrzygnięto do zagadnienia, gdyż organizatorzy do ostatniej chwili przed startem nie wiedzieli, kto i ilu zawodników będzie startować oraz według jakiego systemu odbędą się rozgrywki. Maszyny nadeszły do Leszna dopiero w niedzielę o godz. 7.30. Już przy odbiorze można było zauważyć, że nie wszystkie maszyny były jednakowo starannie przygotowane. Jedno jest pewne. Mechanik PZM nie był w stanie w tak krótkim czasie doprowadzić wszystkich maszyn do porządku. W związku z tym nasuwa się pytanie: dlaczego maszyny zawodników warszawskich a przede wszystkim Zenderowskiego były idealnie przygotowane, natomiast inne maszyny m. in. Koleczka i Olejniczaka, na której miał jeszcze startować Woźniak, pozostały w stanie do życzenia?

Program wyścigów został ułożony na kilka minut przed startem. Do ostatniej jeszcze chwili zastanawiano się, ilu zawodników będzie startowało, czy tylko zawodnicy z I ligi czy także z II ligi. Ostatecznie do mistrzostw dopuszczono 13 zawodników I ligi, mimo, że do Leszna przybyli także najlepsi zawodnicy II ligi w osobach Karmowski z CTC i M. Czestochowa i Dyła z RTKM Rzeszów, lecz dla nich nie było maszyn. Wiemy natomiast, że nowe „Excelsior Japy”.

(Dokończenie na str. 4)

Piłkarstwo Albanii

Do drugiej wojny światowej piłkarstwo albańskie nie odgrywało żadnej roli na arenie europejskiej. Istniało tam wprawdzie kilka drużyn, które pierwszy raz rozegrały w roku 1930 mistrzostwa nie odbyło się to jednak w kraju szerszym echem. Okupacja włoska, a potem niemiecka, przyczyniły się prawie do zupełnego zlikwidowania albańskiego sportu.

Sytuacja zmieniła się gruntownie, gdy naród albański pod przewodnictwem generała Enver Hoxhy wypędził w r. 1944 Niemców i przyjął do odbudowy kraju. Rząd albański w zrozumieniu doniosłej roli kultury fizycznej i sportu nie szczędził ani funduszy ani trudów na upowszechnienie sportu wśród szerokiego mas albańskich. Ze wysiłki te nie idą na marne, świadczą najlepiej pozycja, jaką futbol albański wyrobił sobie w ostatnich latach.

Dogodne warunki klimatyczne umożliwiają Albańczykom uprawianie sportu piłkarskiego przez cały rok. Posiadają oni świetne warunki

fizyczne i w ciągu stosunkowo krótkiego czasu przyswoili sobie wszystkie arkana techniki i taktyki gry. Grają z temperamentem i ofiarnie.

Jedenastka reprezentacyjna dysponuje wcale wysoką techniką. Wielkim jej niedociągnięciem są słabe umiejętności strzelowe. Gracze albańscy hołdują grze pógórnej, strzały na bramkę z poza linii pola karnego należą do rzadkości. Charakterystyczną cechą gry napastników w akcji ofensywnej jest wielka ilość podań na polu karnym przeciwnika na bramkę z najbliższej odległości. W większości wypadków piłka staje się wówczas łatwym łupem obrony, a napastnicy tracą wiele okazji do zdobycia punktów. Wszystkie niemal drużyny stosują system „trzech obrońców”, jednak z dużymi odmiannymi od ogólnie przyjętych zasad.

Obrona i pomoc popełniają błędy z powodu nieumiejętnego wyboru pozycji w chwili odbierania piłki. Przy przejściu z ataku do obrony, pomocnicy nie przerywają się błyskawicznie do defensywy. Napastnicy trzymają się zazwyczaj zasady „każdy na swym miejscu” i z tego też powodu zmiany pozycji dokonują bardzo rzadko. Lubują się też w stosowaniu niepotrzebnych zwodów, często ze szkodą dla całości gry. Wykopów piłki z jednocześnie wycieciem gracza na wolne miejsce nie praktykują. W większości wypadków atak stosuje długie podania na przebieg lub proste strzały na bramkę przeciwnika. W tych momentach atak posuwa się szybko wprzód, starając się obejść obronę bokiem względnie wyszukać zamieszanie podbramkowe.

Klasa graczy trzech najsilniejszych drużyn, a mianowicie „Partyzanta”, „17 Listopada” i „Wlazi” jest jednak dość wysoka.

Obecnie za najlepszych reprezentantów albańskich piłki nożnej uchodzą: bramkarze Pozelli (17 List.) i Bonati (Partyzant); prawy obrońcy: Dibra (Part.) i Dasi (Bazkimi); środkowi pomocnicy: Fagu (Partyzant) i Geliosi (Wlazi); lewi obrońcy: Spagiu (17 List.) i Skagjiri (Partyzant); prawy pomocnicy: Laci (Part.) i Sabici (Part.); lewi po-

mocnicy: Puciki (Wlazi) i Lambi (Part.); prawoskrzydłowi: Parapani (Part.) i Teliti (Bes); lewoskrzydłowi: Gjalaj (Part.) i Kawaja (Wlazi); główni napastnicy: Borici (Part.) i Jareci (Ily Kucz); lewoskrzydłowi: Bicaku (Part.) i Lecja (Wlazi); lewoskrzydłowi: Bokali (Wlazi) i Mirasi (Wlazi).

Jak wspomnieliśmy na wstępie pierwsze rozgrywki o mistrzostwo Albanii odbyły się w r. 1930, zaś pierwsze mistrzostwa demokratycznej Albanii w roku 1945. Zwycięstwo odniosła wówczas drużyna „Wlazi” i powtórzyła je w roku następnym. W roku 1947 do rozgrywek o mistrzostwo stanęło 29 drużyn, przy czym tytuł przypadł w udziale „Partyzantowi” z Tirany. W roku następnym ta sama drużyna pokonała w spotkaniu finałowym „Flamurtarię” w stosunku 6:2.

Wielkim zainteresowaniem cieszą się w albańskich kołach piłkarskich rozgrywki o puchar, zainicjowane w roku ubiegłym. Pierwszy finałowy mecz rozegrano w dniu 23 lutego br. na stadionie centralnym w Tiranie w obecności 35.000 widzów. Przyniósł on zwycięstwo „Partyzantowi” nad drużyną „17 Listopada” 5:2. (WK)

100-lecie

Katedry Geografii U. J.

KRAKÓW. W listopadzie przypada stuletnia rocznica istnienia pierwszej w Polsce Katedry Geografii utworzonej na Uniwersytecie Jagiellońskim. W związku z tym Polskie Towarzystwo Geograficzne organizuje 19 i 20 listopada zjazd naukowy w Krakowie, którego zadaniem ma być zobrazowanie przemian, jakim ulegała nauka geografii i metody pracy geograficznej od czasów Wincentego Pola, pierwszego profesora geografii na Uniwersytecie Jagiellońskim, aż do dnia dzisiejszego, gdy badania jej włączone są ściśle do potrzeb gospodarki narodowej.

Rola jaką spełnia geografia w przebudowie życia gospodarczego Polski, rozległość badań gospodarczych, które ogarniają zarówno zagadnienia całego globu jak i lokalnych środo-

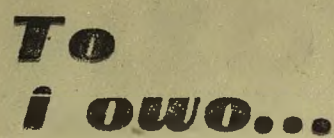
wisk, sięgają z jednej strony w dziedzinę astronomii, geologii, biogeografii z drugiej zaś na teren historii gospodarczej i planowania gospodarczego — pozwalają wnosić, że uroczystości listopadowe skupia nie tylko geografów, ale i uczonych z pokrewnych gałęzi wiedzy.

Ponadto w ramach zjazdu odbędzie się odsłonięcie tablic pamiątkowych ku uczczeniu profesorów geografii U. J. Jerzego Smoleńskiego i Wiktora Ormickiego — ofiar barbarzyństwa hitlerowskiego.

Czy jesteś członkiem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej?



Drużyna piłkarska pracowników Czytelnika w Katowicach i reprezentacji Kelnarów, rozegrały w Katowicach spotkanie towarzyskie na odbudowę Warszawy, zakończone wynikiem 3:3. Na zdjęciu oba zespoły



SPORT I WOLASY, 31 PAŹDZIEŃNIKA 49 — NR 87 (921) STR. 4

»Droga do rekordu«

— to tytuł cyklu opowiadań o karierze najlepszego długodystansowca świata, mistrza olimpijskiego i rekordzisty

Emila Zatopka

których druk rozpoczniemy już w następnym numerze!

Zygmunt Nowak

Sygnalizacja w koszykówce

Prowadzenie zawodów piłki koszykowej wymaga od sędziego w większym stopniu niż w wielu innych sportach zespołowych, szybkiej orientacji i błyskawicznych decyzji.

Sędzia piłki koszykowej w chwili przerwy gry musi wykonać szybko, szereg bezpośrednich po sobie następujących czynności jak n. p.: wskazanie gracza, który zwinął rzut wolny „osobisty” lub „techniczny”, który z graczy poszkodowanych ma wykonać rzut, wskazać ile zostało rzutów, czy koszt zdobyty liczy się czy nie wskazać pola, z którego ma być wykonany rzut i wiele innych.

Ogłoszenie tych czynności ustnie, rzecz jasna, napotkamy na znacznie trudności, szczególnie przy podnieceniu i głośnej widowni oraz za brzości dużej liczby zawodników, powodując zbyt długie przerwy między poszczególnymi fazami gry, czyniąc ją nużącą dla widza.

Katowice. W Katowicach odbyła się 27 bm. narada sportowego aktywu PZPR Śląska. W naradzie wzięli udział: dyr. GUKF — Motyka, przedstawiciele Partii Wojewódzkiego Urzędu K. F. zrzeszeń sportowych, klubów i prasy.

Referat na temat uchwały Biura Politycznego KC PZPR wygłosił dyr. Motyka. Następnie w dyskusji zabralo głos 21 mówców, którzy podkreślili, iż uchwała Biura Politycznego KC PZPR była w terenie przyjęta z entuzjazmem przez działaczy sportowych, sportowców i wszystkich pracowników na polu wychowania fizycznego i sportu.

Delegaci zrzeszeń i klubów zobrazowali osiągnięcia i braki w pracy sportowej oraz wyrazili głębokie przekonanie, iż uchwała Biura Politycznego KC PZPR otwiera nowy etap w pracy sportowej. Przedstawiciele ZMP zadeklarowali pomoc dla klubów i zrzeszeń sportowych oraz dla Ludowych Zespołów Sportowych.

Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani m. in. postanawiają:

1. podnieść poziom ideologiczny w związkach, kołach i klubach;
2. w walce o umasowanie sportu wzmocnić czujność klasową i zaostrzyć walkę z pozostawieniami sportu burżuazyjnego; zwrócić szczególną uwagę na systematyczną walkę z awanturami na boiskach i innymi przejawami demoralizacji;
3. na zebraniach kół terenowych PZPR i ZMP, kopalni, hut i zakładów pracy poruszać sprawy sportu i kultury fizycznej;

4. zorganizować wspólnie ze związkami zawodowymi we wszystkich zakładach pracy koła sportowe o wysokim poziomie ideowym i moralnym;
5. wspólnie z ZSCh, ZMP i Związkiem Pracowników i Robotników Rolnych zorganizować we wszystkich wsiach województwa Ludowe Zespoły Sportowe i rozwinąć ruch łączności miasta ze wsią na odcinku kultury fizycznej.

W dalszym ciągu rezolucji zebrani zobowiązali się otoczyć sport należytą opieką lekarską i rozszerzyć sieć i działalność lekarskich poradni sportowych; otoczyć specjalną opieką sport szkolny i akademicki. W zakończeniu rezolucji zebrani zapewnili, że w oparciu o doświadczenia i braterską pomoc sportowców ZSRR będą dążyć do wydzwignięcia sportu Polski Ludowej na nowe wyżyny.

KRAKÓW. W ślad za naradą aktywu sportowego PZPR woj. krakowskiego odbyła się wojewódzka odprawa aktywu sportowego Związku Młodzieży Polskiej. Po referacie programowym kierownika ref. K. F. ZMP, Rzymka, powzięto szereg uchwał, dotyczących m. in. szkolenia i doboru kandydatów na działaczy sportowych z szeregu ZMP.

KIELCE. W Kielcach odbyła się ogólnowojewódzka narada sportowego aktywu PZPR. Przedmiotem konferencji było omówienie uchwały Biura Politycznego KC PZPR, w sprawie kultury fizycznej i sportu. Na obrady przybyło ponad 200 aktywistów sportowych z terenów woj. kieleckiego. KC PZPR oraz GUKF reprezentowali ob-

potkanie z klubami Krakowa, Krynicy, Nowego Targu, Częstochowy i Wiślicz.

SZCZECIN. W tych dniach bawiła w Szczecinie 12-osobowa grupa pięciolatków ZS Stal Chorzów, która pod opieką trenera Manieckiego spędziła dwa tygodnie na obozie kondycyjnym. Wśród bokserów znaleźli się również Nowara, Bazarnek i Sznajder. Z ich rutyny korzystali młodzi, wśród których najlepiej zapowiadają się Mikołajczyk w wadze ciężkiej i Dziadziol w muszej.

Bokserzy znaleźli pomieszczenie w domu wypoczynkowym „Barbara”. Domy wczasów F. W. P. w Szczecinie już po raz trzeci goszczą naszych pięciolatków.

KRAKÓW (Tel.). W niedzielę koszykarze warszawskiej Polonii gościli w Krakowie. W spotkaniu drużyna Krakowa Gwardia Kraków pokonała Kolejarza 28:23 (16). Początkowo przewagę wiodła Kolejarka, po przeważnie jednak lepszą była Gwardia, dla której punkty zdobyli: Łaptas 15, Mam 4, Ska 10; Kowalczyk 3; Cepurska 1.

Gutowski, który wygłosił referat analizujący uchwały Biura Politycznego KC PZPR.

List do redakcji

Koło Sportowe ZMP w Jordanowie nadesłało na adres naszej redakcji list, w którym zażądało na trudności, jakimś „borkującym” się młodzieży sportowcy Podhala. List ten publikujemy poniżej w całości.

SZANOWNA REDAKCJO!

Przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego w Jordanowie mamy sekcję sportową ZMP. Większość naszej młodzieży to przeważnie sportowcy, którzy w wolnych chwilach od na uki po spełnieniu swych obowiązków organizacyjnych i po odróbnieniu lekcyj uprawiają sport. Jednak warunki jego uprawiania są b. ciężkie. Posiadamy zaledwie jedną piłą do siatki jedna do kosza i jeden dysk.

Posiadamy następujące sekcje: lekkoatletyki, koszykówki, siatkówki, szczypleniaka, piłki nożnej i tenisa stołowego. W zimie mamy zamiar utworzyć sekcję narciarską. W tych oto bardzo ciężkich warunkach nasi chłopcy osiągają niezłe wyniki. W trójkole lekkoatletycznym np. najlepszy czas na 60 m. by 7,9 sek.; w skoku w dal ponad 5 m. na 100 m. 13 sek. Trenując odbywają się pod kierunkiem nauczyciela w. f. ob. Lesia Kwiecińskiego. Gdyby pozwolili na to warunki osiągnięcia naszych sportowców byłoby być może dużo, bo chętnych jest wielu, lecz brak sprzętu sportowego spon na przeszkodzie.

Prosimy Szanowną Redakcję o przysyłanie nam z pomocą, której tak bardzo potrzebujemy. Pewni jesteśmy, że pomoc tę uzyskamy. Koło Sportowe ZMP w Jordanowie.



CHORZÓW. Na zakończenie sezonu Chorzowa zorganizowano na stadionie AKS trójdobny lekkoatletyczny konkurs i dziesięć, jako próbę do Odnazki Sprawności Fizycznej. Startowało 58 zawodników.

DZIEWIĘĆCIE. 60 m — 1) Wypusz G. (Lic. Ogóln.) 8,9 sek. skok w dal — 1) Przybylski M. (Lic. Ped.) 3,38 m. rzut granatem — 1) Kokołdej H. (Lic. Ped.) 33,00 m.

CHEŁPCY. 60 m — 1) Walawski (Lic. Ogóln.) 8,0 sek.; 100 m — 1) Kozas (Lic. Ped.) 19,8 sek.; w dal — 1) Walawski 5,72 m. wżwż — 1) Ankuszewski (Szkola TPD) 1,64 m; granat — Kornas (Lic. Ped.) 32,00 m.

ZABRZE. W ub. tygodniu odbyły się następujące imprezy sportowe SKS w Zabrzu.

PIŁKA NOŻNA. Team i Gmin. Lic. Handlowe — SKS ZMP Gmin. Spółdzielcze (Zabrze) 2:2 (1:0). Bramki zdobyli: Gryszczyński i Muszala II dla Teamu, Wiśniewski dla Spółdzielczy. SKS SP Alfa — TPD (Zabrze) 3:1 (2:1). W Wszystkie bramki zdobył Jezierski. Sędziował dobrze Stanowicki.

KOSZYKÓWKA: SKS ZMP Olimpia (Zabrze) — Gmin. Mechaniczne 20:6 (12:4). Punkty zdobyli: Siusarek 5; Cygan; Galiński i Szklarski po 4 oraz Machoń 2.

SIATKÓWKA: SKS ZMP Olimpia (Zabrze) — Gmin. Mech. (Zabrze) 3:0 (15:13; 15:10; 15:5). Najlepsi: Kobylanek i Siusarek.

SANOK. W towarzyskim spotkaniu piłki nożnej drużyna „Młodzi” (Gmin. Ogólna) zwyciężyła z „Reklamą” (Gmin. Handlowe) 2:2 (0:1). W spotkaniu rewanżowym Reklama pokonała Młodych 1:0 (0:0). Zwycięską bramkę zdobył Tarasicki. Sędziował Leszczyński.

Na walnym zebraniu Międzyzakładowego Klubu Sportowego w Sanoku wybrano zarząd w następującym składzie: prezes — Leszczyński, wiceprezes — Szelka sekretarz — Hryszkowski, kronikarz — Wójcik, skarbnik — Pauk, kierownikami sekcji zostali: lekkoatletycznej — Majłok, gier sportowych — Kmita, piłkarskiej — Siusarek, siatkarskiej — Szelka, tenisa — Leszczyński, szachowej — Sojra. (Zetel).

WARSZAWA. — ZS Związkowiec zamierza sprowadzić do Polski drużynę pływaków węgierskich Robotniczego Klubu Sportowego Mavag.

W skład zespołu wchodziłyby również drużyna piłki wodnej.

Pływacy węgierscy wystąpiłby w Łodzi, Poznaniu i Wrocławiu.

LONDYN (tel.). W ciągu ubiegłego tygodnia Anglik Oliver ustalił w wyścigach motocyklowych szereg nowych rekordów świata na maszynie 500 ccm. Na dystansie 50 km. osiągnął on szybkość średnią — 163,3 km./godz.; na 50 mil — 162,64 km./godz.; na 100 km. — 162,5 km./godz. Na 100 mil — 158,33 km. na godzinę. (g)

MOSEWA. Podczas XVII mistrzostw szachowych ZSRR (VIII rundy) nie spodzianką była pierwsza porażka lidera turnieju Keresza z Bronshtejnem oraz przegrana Kotowa z Sokolskim. Trzy partie: Kopylow — Ljubimski Goldberg — L. Lenthal i Holmow — Petrosian zakończyły się remisowo. Dalsze partie odłożono.

KIBIC 3. — Odpowiedź, jak wyżej.

FITAS JERZY. Jawor. Sędzia whien przed zawodami zbadał stan boiska i odpowiednie uwagi zamieścił w protokole. Ważne jest, czy przecieka, została obniżona w czasie trwania zawodów i z jakiego powodu. Władze piłkarskie mogą nieodpowiednie boisko uznać za nie nadające się do rozgrywek mistrzowskich. Jeżeli boisko uznane jest do gier mistrzowskich odpowiedzialność za jego przygotowanie do meczu biorą gospodarze. Czy protest będzie uznany, nie możemy rozstrzygnąć, gdyż nie znamy wszystkich elementów sprawy.

Wydział Gier i Dyscypliny przed wydanym decyzją na pewno zarządził zbadań całego boiska. Bokserzy radziecy zostali zgłoszeni do mistrzostw, a ich władze czyniły usilne starania by wzięli oni udział w zawodach. Niestety, kombinacje w międzynarodowej federacji pięciolatków doprowadziły do tego, że zanim formalne przyjęcie ZSRR do federacji bokserkiej zostało przez jej egzekutywę dokonane, zgłoszenia do mistrzostw zostały już zamknięte. O całej sprawie pisaliśmy kilka miesięcy temu. Przytaczając fragmenty odpowiednich dokumentów.

WIELOBÓJ. Adres Antoniego Morochy: Warszawa-Bielany Akademia WF. O dobra tyczek jest w tej chwili dość trudno. Kości można zakupić w każdym sklepie sportowym. Sprawdzenia książek może się podjąć „Czytelnik” Warszawa, ul. Wilejska 16, Wydział Księgarski. Trzeba jednak podać tytuł książki, autora i wydawnictwo. Ostatnio wyszła w Berlinie „Grundschule der Leibesübungen” H. Meusia.

Gajdziszewski. Rekord Polski w sztafecie 4 x 1500 m należy do Warszawianki, klubu dziś nie istniejącego. Wynosi 17,004 min. Rekord był ustanowiony 31 maja 1934 r. w Warszawie. W rekordowej sztafecie biegli: Skowroński, Puchalski, Kuźmicki i Kusociński.

Z różnych stron

KATOWICE (wl.). W turnieju siatkówki o puchar PZKSS wzięło udział 13 drużyn, które rozegrały spotkania systemem eliminacyjnym. W finale spotkał się Górnik Katowice z AZS Katowice; wygrywał 3:1.

KATOWICE. Z inicjatywy ZS Górnik wyjechała ostatnio do Czechosłowacji wyprawa górników polskich. W skład ekipy, liczącej ponad 30 osób, weszli m. in. górniczy-szachści, którzy rozegrali spotkanie z reprezentacją szachową górników Zagłębia Ostrawsko-Karwińskiego. Ponadto w wyprawie wzięło udział 6 młodzieżowych przodowników pracy oraz kilkunastu członków świetlicowych sekcji szachowych.

Mecz szachowy rozegrany został w Ostrawie. Młoda sekcja szachowa polskich górników spotkała się z reprezentacją szachową górnictwa czechosłowackiego, przegrywając nieznacznie 5:3,65 pkt. Uczestnicy wyścigów spotkali się z niezwykle gościnnym przyjęciem ze strony czechosłowackich górników.

GLIWICE (WZ). Sport kolarksi znajduje na terenie Śląska Opolskiego coraz więcej zwolenników, zwłaszcza wśród młodzieży robotniczej i szkolnej.

Hufiec Nr. XII. Org. „Służba Polsce” przy Ośrodku Szkolenia Zawodowego chcąc zapoczątkować akcję popularyzacji kolarstwa wśród młodzieży postanowił urządzić wielki wyścig kolarksi ulicami miasta Gliwice. Trasa tej propagandowej imprezy wynosić będzie ok. 30 km., przy czym dopuszczają się zgłoszenia młodzieży zarówno zorganizowanej w klubach sportowych i zespołach szkolnych jak również niestowarzyszonej.

Celem podkreślenia znaczenia sportu dla szerokiej masy młodzieży, hufiec XII wzywa wszystkie hufce województwa śląsko-dąbrowskiego do zorganizowania podobnych imprez w miejscach ich siedzib.

Patronat nad wyścigiem na terenie Gliwic objeli przedstawiciele społeczeństwa partii spółdzielczej, władz miejskich i in.

LIMANOWA. W Sowiłnach w powiecie limanowskim zorganizowano marsze jesienne. Liczny udział młodzieży szczególnie szkolnej, wyraził się pokazną cyfrą 378 osób, z czego 189 dziewcząt, w większości uczniów i uczennic z Gmin. Ogólnego w Sowiłnie. Szkoły Przemysłowej z Limanowej i Liceum Rolniczego.

SANOK. Niedzielne wyniki sanoczek klasy C: Gwardia Sanok — Gwardia Lesko 11:0 (7:0), Wagon Sanok — Gwardia Brzozów 8:3 (5:2).

Wagon Sanok 5 8 24:9
Związkow. Ib Gorlice 3 6 20:7
Gwardia Sanok 5 6 22:10
Gwardia Brzozów 5 5 16:23
Nafta Jedlicze 4 4 6:7
Wrocanka 3 3 9:10
Gwardia Lesko 5 2 6:27
Związkowiec Potok 4 0 5:15

ZAKOPANE. Zakopiańska drużyna hokejowa Gwardii-Wisły rozpoczęła sezon zimowy, międzynarodowym spotkaniem z praską drużyną Delfiny Sportovní Klub Victoria (dawniej Arsenál). Spotkanie to ma dojść do skutku 25 grudnia. Następnego dnia projektowane jest rozegranie meczu rewanżowego.

Drużyna czeńska znana jest już publiczności zakopiańskiej ze swych występów. Goście przyjadą własnym autobusem.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefon: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-34, 335-82.

Wydawca: „Czytelnik” Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73.
Prezentera miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł z odnośnikiem do domu 110 zł z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-450. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9 tel. 309-73 (wewn. 060).

Druknię: Drukarnia Nr 9 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, Katowice, ul. 3 Maja 12 telefon 309-73 (wewn. 08) i 398-01. R 034076

Mistrzostwa w tenisie stołowym

KATOWICE. W ub. niedzielę rozpoczęły się rozgrywki tenisa stołowego o mistrzostwo klasy A Śląska. Oto wyniki poszczególnych spotkań:

Stal Mikołów — Stal Plast Gliwice 4:5. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Metzger 3 i Jezerski 2; dla pokonanych: Nieroba 2; Szczepaniak i Wojtycha po 1.

Stal Batory — Włocławski Prudnik 8:1. Punkty Pawlik i Wywóło po 3 oraz Horak 2. Honorowy punkt dla gości zdobył Święch.

Ruch Chorzów — Kolejarz Gliwice 5:4. Punkty dla Ruchu — Otreba 3 i Kozak 2, dla Kolejarza Wasilewski 2 oraz Rożniński i Mielnik po 1.

Ogniwo — Piast Cieszyń — Stal Siemianowice 0:9. Zwycięzcy uzyskali punkty przez Kawczyka, Piechaczka i Roboka po 3.

Spotkanie Stal Sosnowiec — Górnik Świętochłowice przełożono na 29.11.

Stal Siemianowice 1 1 9:0
Stal Batory Chorzów 1 1 8:1
Unia Ruch Chorzów 1 1 3:4
Stal Plast Gliwice 1 1 5:3
Stal Mikołów 1 0 4:5
Kolejarz Gliwice 1 0 4:3
Włocławski Prudnik 1 0 1:8
Ogniwo — Piast Cieszyń 1 0 0:9
Górnik Świętochłowice — — —
Stal Sosnowiec — — —

WARSZAWA. Ostatnie wyniki pingpongowej kl. A Warszawy: Spółnia —

WARSZAWA. — Związkowa Rada Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ organizuje przed wyjazdem do Francji, na zawody jubileuszowe FSGT obóz kondycyjny w Warszawie.

Obóz, na który powołani będą kandydaci do reprezentacji Polskich Związków Zawodowych (piłkarze, bokserzy i gimnastycy) rozpocznie się 1 grudnia i trwać będzie do dnia wyjazdu.

WARSZAWA. — Do Polskiego Związku Sermierczego nadeszła propozycja Federacji Sportowej Francuskich Związków Zawodowych (FSGT) rozegrania meczu w lutym 1950 r. Francuzi proponują przysłać 12-osobowej ekipy: 8 mężczyzn i 4 kobiety. Sermierze FSGT reprezentują wysoką klasę.

Praga — Spółnia-Marymont 8:1, Kolejarz-Polonia — Związkowiec-Radość 7:2, Związkowiec-Włochy — Ognio 6:2, Związkowiec-Skra — AZS 8:1, Kolejarz-Polonia — Związkowiec-Skra 8:1.

Kolejarz-Polonia	6:0	45:9
Związkowiec-Skra	4:1	29:16
Związkowiec-Włochy	4:2	35:19
Spółnia-Praga	3:2	26:19
AZS	3:3	25:29
Spółnia-Marymont	2:4	28:26
Ognio	1:5	11:43
Związkowiec-Radość	0:4	6:30
Bzura - Chodaków		

ODPOWIEDZI REDAKCJI

JAROSZ FRANCISZEK. Wyniki nadesłane zamieszczamy. Sprawy 21 rozdz. pod adresem inspektora powiatowego wf., który postąpił niewłaściwie, kierujemy do odpowiednich władz.

„KIBIC” UNI MOSCICE. Oczywiście sieją panowie rację. Niższa lokata wynika z przedstawienia wierszy. Przy następnym tabelce dokonamy zmiany.

M. H. KATOWICE. To, że ma pan już 18 lat nie będzie przeszkodą w opisananiu umiejętności pływania. W Katowicach można się uczyć pływać i w lecie w zimie. Radzimy się zgłosić u trenera Frani w katowickiej pływalni przy ul. Mikołewicza. On udzieli panu wskazówek i skieruje do klubu. Lekcje pływania odbywają się również przed południem. Dla narciarskich nie będzie pływania przeszkodą. Będzie ono nawet dobrą zaprawą przed sezonem dla opacowania mięskości ruchów, których wymaga poprawne wykonywanie ewolucji narciarskich, zwłaszcza przy zjeździe.

EUGENIUSZ NOWAK, Piekary. Rekord radziecki w skoku wżwż należy do Iłassowa i wynosi 199 cm. Mistrzostwa piżniarskie w jędrze szybko! pań na rok 1950 „dobyły się” w Kongslu (Norwegia). Tytuł zdobył: 500 m. Isakowa i Wajlowa obie ZSRR w jednakowym czasie 46,2 s. 1000 m — Isakowa i Cholszewnikowa — ZSRR w jednakowym czasie 1,41,9 min., na 3000 m — Isakowa 5,29,7 przed Cholszewnikową, na 5000 m — Leschke — Finlandia 9,36,8 min. przed Cholszewnikową. W klasyfikacji ogólnej tytuł mistrzyni przypada Isakowej ZSRR 22,4 pkt., przed Cholszewnikową i Zukową — ZSRR. Dalsze miejsca zajęli: Thorvaldsen — Norwegia, Leschke — Finlandia i Huttonen — Finlandia.

M. Gajdziszewski. Rekord Polski w sztafecie 4 x 1500 m należy do Warszawianki, klubu dziś nie istniejącego. Wynosi 17,004 min. Rekord był ustanowiony 31 maja 1934 r. w Warszawie. W rekordowej sztafecie biegli: Skowroński, Puchalski, Kuźmicki i Kusociński.

Wydział Gier i Dyscypliny przed wydanym decyzją na pewno zarządził zbadań całego boiska. Bokserzy radziecy zostali zgłoszeni do mistrzostw, a ich władze czyniły usilne starania by wzięli oni udział w zawodach. Niestety, kombinacje w międzynarodowej federacji pięciolatków doprowadziły do tego, że zanim formalne przyjęcie ZSRR do federacji bokserkiej zostało przez jej egzekutywę dokonane, zgłoszenia do mistrzostw zostały już zamknięte. O całej sprawie pisaliśmy kilka miesięcy temu. Przytaczając fragmenty odpowiednich dokumentów.

WIELOBÓJ. Adres Antoniego Morochy: Warszawa-Bielany Akademia WF. O dobra tyczek jest w tej chwili dość trudno. Kości można zakupić w każdym sklepie sportowym. Sprawdzenia książek może się podjąć „Czytelnik” Warszawa, ul. Wilejska 16, Wydział Księgarski. Trzeba jednak podać tytuł książki, autora i wydawnictwo. Ostatnio wyszła w Berlinie „Grundschule der Leibesübungen” H. Meusia.

Gajdziszewski. Rekord Polski w sztafecie 4 x 1500 m należy do Warszawianki, klubu dziś nie istniejącego. Wynosi 17,004 min. Rekord był ustanowiony 31 maja 1934 r. w Warszawie. W rekordowej sztafecie biegli: Skowroński, Puchalski, Kuźmicki i Kusociński.

Redaguje Komitet: Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefon: 309-73 (wewnętrzny 004) i 337-34, 335-82.

Wydawca: „Czytelnik” Delegatura Katowice, ul. 3 Maja 12 — tel. centralny 309-73.
Prezentera miesięczna w Katowicach z odbiorem na miejscu 80 zł z odnośnikiem do domu 110 zł z przesyłką pocztową 95 zł. P. K. O. Katowice III-450. Biuro Prenumeraty: Katowice, ul. Młyńska 9 tel. 309-73 (wewn. 060).

Druknię: Drukarnia Nr 9 Spółdz. Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik”, Katowice, ul. 3 Maja 12 telefon 309-73 (wewn. 08) i 398-01. R 034076

SPORT I WZASZ. 31 PAŹDZIERNIKA 40 — NR 27 (324) STR. 5

Słomiana skocznia

Znany skoczek narciarski, olimpijczyk i reprezentant Polski, Leopold Tajner z Golezowa na Śląsku Cieszyńskim, nadesłał nam artykuł na temat swoich doświadczeń w zakresie treningu skoków narciarskich na słomie. Artykuł ten zamieszczamy poniżej, nie wyrażając własnego zdania. Mamy jednak nadzieję, że i inni narciarze, zwłaszcza ze środowiska zakopiańskiego, również zechcą wypowiedzieć się na ten temat. Wychodzimy z założenia, że ogłoszenie przez L. Tajnera własnych doświadczeń, uznając je za moment bardzo pozytywny. Niejednokrotnie cenny dorobek na polu wyszkoleniowym uzyskany przez wartościowe jednostki naszej wsi, wskutek robienia z niego tajemnicy, co jest jedną z wielkich wad naszego sportu.

Jak wiadomo grupa naszych narciarzy startowała w tym roku w Finlandii na mistrzostwach skandynawskich. Mieliśmy tam możliwość zapoznania się jak trenują skoki przedstawiciele narodów skandynawskich. Wcześniej wiedzieliśmy, że Norwegowie są w skokach bezkonkurencyjni, tam przekonaliśmy się, że i Finowie, którzy do roku 1939 nie stanowili większej konkurencji (poza Valonem) uczynili bardzo duże postępy.

W roku 1938 na mistrzostwach świata w Lahti (Finlandia) startował m. in. i nasz zawodnik Stanisław Marusarz, zdobywając w konkursie skoków otwartych tytuł wicemistrza. Finowie pamiętają go dobrze. Pytali dlaczego nie przyjechał z nami (Marusarz startował wówczas w zawodach o Puchar Tatry). Mówili oni nam, że w roku 1938 został Marusarz pokrzywdzony, że miał przewagę długościową nad Norwegiem i przegrał tylko nieznacznie, notami za styl.

W czasie pobytu na tegorocznych zawodach w Lahti, zapytywaliśmy Finów jak doszli do tak pięknego stylu i pewnego lądowania. Oświadczali, że przez stały trening w zimie i w lecie. Po skończonym sezonie zimowym nie robią dłuższej przerwy jak miesiąc. Biegacze narciarscy przechodzą na biegi lekkoatletyczne, a skoczkowie ćwiczą skoki na słomie. Wydaje się nie do uwierzenia, że tam gdzie zima trwa z górą pół roku, zawodnicy trenują jeszcze skoki latem na słomie. Ze dało to rezultaty, przekonaliśmy się w Lahti, a także w roku ub. w St. Moritz na Olimpiadzie Zimowej.

Jak się skacze na słomie? Po raz pierwszy na Śląsku, w roku ub. wybudowano takie dwie „słomiane” skocznie: w Szczepku i Golezowie. Wielu uważało, że skoki na słomie są bardzo niebezpieczne. I rzeczywiście przy pierwszym letnim konkursie, było kilka nieprzyjemnych wypadków. Wina tkwiła jednak w tym, że zawodnicy skakali brawurowo, niepotrzebnie idąc na wyniki długościowe, zamiast zwracać uwagę na wyćwiczenie wybiecia i lądowania.

Niepotrzebnie też organizatorzy ogłosili wielkie zawody, podczas gdy taka impreza powinna się ograniczać do pracy treningowej, a co najwyżej do pokazu, jeżeli robi się skoki przy udziale publiczności. Zawodnicy do wspomnianego konkursu mieli mało treningu, a na widok zebranych widzów ponieśli ich ambicją, osiągania dalekich skoków. W takich warunkach o wypadki nie było trudno.

Z własnego doświadczenia i obserwacji postępu jakiegoś nas

Skoki na słomie mają bezwzględnie bardzo duże znaczenie. Można w nich wytrenować dwie najważniejsze fazy skoku: wybiecie i lądowanie. Nasi skoczkowie nie mają jeszcze lądowania, jedynie St. Marusarz potrafił opanować końcową fazę lotu, lądując „wypadem”. Jeżeli Kula i Krzeptowski skaczą pewnie, to nie zawsze lądują właściwie.

Dla upewnienia się o właściwościach słomianej skoczni, wybudowałem po raz drugi nową skocznię w Golezowie. Jak wykazały próby, maty słomiane wzdłuż okazały się praktyczniejsze niż maty w poprzek. Przez ułożenie słomy jak na dachu, można osiągnąć większą szybkość i łatwiejsze prowadzenie nart.

W momencie lądowania opuszcza skoczek dziób nart w dół, wypychając biodra i jedną nartę ku przodowi. Łąduje elastycznie, akcentując „wypad”.

Jeżeli skoczek zdąży pokonać wszystkie trudności i opanuje w tym krótkim czasie poszczególne fazy, bez żadnych wątpliwości da sobie radę i na dużej skoczni. Ma on wtedy więcej czasu do kontroli stylu i przyszykują się łatwo do dłuższych lotów. Ważne jest tutaj psychiczne nastawienie zawodnika przed skokiem. Jeżeli nie ma on pewnego lądowania, następuje zachwianie równowagi w końcowej fazie skoku.

Zawodnik powinien tak dalece doprowadzić swój trening, by po każdym skoku zdawał sobie sprawę z popełnionych błędów, których powinien unikać w następnym skoku.

Najlepiej punktowany skok wymaga: silnego wybiecia, spokojnej i równomiernej pracy rąk, dostatecznego wychylenia, idealnego prowadzenia nart, co składa się na styl. Następnie moment lądowania i pojeżdżenie do niego, które powinno być zaakcentowane i pewne.

W państwach północnych istnieje tylko jeden system treningów. Każdy zawodnik na początku sezonu zimowego, wykonuje 50—100 skoków na małej skoczni terenowej, długości 10—20 metrów. Sprawdzają przy tym swe wybiecie i lądowanie, później stopniowo przechodzą na większe skocznie, gdzie ćwiczy styl.

Nie wszyscy polscy skoczkowie pochwalają ten sposób treningu. Tłumaczą oni to tym, że na małej skoczni nie wszystko wychodzi, tak jak na dużej skoczni.

Chcąc przyspieszyć osiągnięcie szczytowej formy skokowej, trzeba od trzech miesięcy przed sezonem zimowym ćwiczyć na słomie. Zapóźno jest wtenczas gdy śnieg spada. Przed wyjazdem na Olimpiadę do St. Moritz, zdążyliśmy wykonać zaledwie 5—10 skoków powyżej 50 metrów. Natomiast Norwegowie, jak się okazało, mieli za sobą przeszło 300 skoków. Tak się ogólnie mówi „w sporcie nie ma cudów”, lepiej przygotowany zawodnik będzie zawsze wygrywał.

W końcu dodaje, że koszt takiej „słomianej” skoczni jest stosunkowo bardzo nieduży. Skocznię taką można wybudować za 10.000 zł.



Autor artykułu, znany zawodnik Leopold Tajner w trzech fazach skoku na słomianej skoczni w Golezowie: na rozbiegu, po wybieciu w czasie lotu i w momencie lądowania

Każdy wczasowicz narciarzem

MIEJSCEWOŚĆ, posiadająca w całej pełni warunki wymagane dla ośrodka sportów zimowych, a będąca równocześnie największym ośrodkiem Funduszu Wczasów Pracowniczych jest Szklarska Poręba. Dzięki swemu doskonałemu położeniu — bezpośredniemu sąsiedztwu Karkonoszy i Gór Izerskich, obfitym opadom śnieżnym; konfiguracji terenu i obfitości polan oświetlonych o urozmaiconej skali trudności posiada obok Zakopanego najlepsze warunki do uprawiania narciarstwa.

Wypożyczona jest we wszystkie potrzebne urządzenia sportowe, a więc skocznie konkursowe, kilka skoczni

treningowych, dwie trasy zjazdowe typu wycieczkowego i dwie typu popularnego do Oczadzi. Zjazdowe, dwa toru slalomowe, pięć tras wycieczkowych i wycieczkowych do Oczadzi na sprawną PZM, trasy do biegów płaskich i sztafety, wyścig narciarski kilka torów saneczkowych i lodowiska. Te urządzenia umożliwiają Szklarskiej Porębie organizowanie zawodów narciarskich w skali międzynarodowej, mogą również oddać usługi w narciarstwie sportowym i rekreacyjnym.

Od roku 1948 Dyrekcja Funduszu Wczasów Pracowniczych stworzyła w Szklarskiej Porębie Ośrodek FWP, który w chwili obecnej posiada 128 domów o łącznej liczbie 4.000 łóżek. Tym samym więc poza warunkami naturalnymi i urządzeniami sportowymi zaistniały najlepsze warunki zakwaterowania i wyżywienia narciarzy.

W tym wypadku należałoby w Ośrodku FWP zmontować aparat organizacyjny do przeprowadzenia: 1) akcji szkoleniowej na kursach teoretycznych i praktycznych, 2) organizowanie zawodów narciarskich sprawnościowych, 3) do propagowania turystyki zimowej. Aparat organizacyjny złożony z kierownika, instruktorów narciarskich i przewodników turystycznych, prowadzących pracę narciarską na tych trzech odcinkach według planów opracowanych w oparciu o wytyczne ustalone co roku przez odpowiednie czynniki.

W całokształcie akcji narciarskiej w ramach Wczasów Pracowniczych nacisk należałoby położyć na szkolenie wstępne dla upowszechnienia narciarstwa dla świata pracy, a to na 12-dniowych kursach dla początkujących urozmaiconych od 7 dni latwym wycieczkami i na 10-dniowych kursach dla zaawansowanych zakończonych zawodami sprawnościowymi i wycieczką do schronisk w górach. Takich zaś narciarzy przybywających do ośrodka na wczasy, którzy już uprzednio opanowali jazdę na nartach należałoby zjednać dla turystyki zimowej.

Warunkiem powodzenia akcji narciarskiej, jej planowego i celowego przeprowadzenia w Ośr. FWP, jest postawienie do dyspozycji wczasowiczów potrzebnego sprzętu to jest nart, wiązań i kijków i organizowanie kursów narciarskich. Gdyby tak pomyślna akcja narciarska znalazła zrozumienie w Dyrekcji Funduszu Wczasów i mogła być zrealizowana w oparciu o wyżej przytoczone dane, przez miesiąc zimowy w Szklarskiej Porębie można by postawić na nartach około 5.000 wczasowiczów przeszkolonych w grupach 40 osobowych przez 20 instruktorów na dwutygodniowych kursach. Tak jak w tym roku dzięki Funduszowi Wczasów ożywiła się wybitnie turystyka górską w rejonie Szklarskiej Poręby przez wczasy wysokogórskie i masowe wycieczki również i upowszechnienie narciarstwa może wejść na realne do-

ry głównie w ramach akcji wczasów pracowniczych.

Wczasy spełniałyby w ten sposób dodatkową ważną rolę społeczną, gdy by równocześnie wczasowiczom dało się możliwość korzystania ze sportu, który — czyniąc atrakcyjnym urlop zimowy i wzmacniając siły fizyczne człowieka — wprowadza go na dwóch skrajnych deskach w bań zimowa w górach. (mak)

Bolesław Staniszeński

REWIA NA LODZIE

REWIA na lodzie jest jednym z czynników upowszechnienia łyżwiarstwa. Zdawałoby się, iż pisać o łyżwiarstwie w obecnym okresie, jest jeszcze za wcześnie. W rzeczywistości jednak jest już do tego zresztą nasza największa bolączka, iż w wielu wypadkach pracujemy od przypadku do przypadku, wykazując największe nasilenie wtedy, kiedy już zapóźno. System racjonalnej pracy, budowanie od fundamentów, a nie od sklepienia jest nam na ogół obcy. Jesteśmy zwykłe improwizatorami, a nawet czasem mistrzami improwizacji.

Łyżwiarstwo polskie, w okresie wojennym nie mogło znaleźć odpowiednich form, do propagowania tego estetycznego i zdrowego sportu. Jako wycieczkowy ze względu na brak sztucznych lodowisk, przestaliśmy odgrywać w skali międzynarodowej jakąkolwiek rolę. Umiesowienie tego sportu natrafiało na wielkie trudności. Po prostu za mała była liczba tych, którzy swoim poziomem, swoim zapalem zdolaliby zainteresować młodzież w krótkim sezonie łyżwiarstwa. Każdy na wziankę o łyżwiarstwie machał ręką mówiąc: poco będę trenował — poto, żeby 10—12 dni w roku przejeżdżać. A zresztą, poza brakiem możliwości treningowych, odczuwamy również brak sprzętu łyżwiarstwa i to nie tylko wycieczkowego, ale nawet popularnego. Zrozumiałą jest rzecz, że w takich warunkach trudno było stworzyć atmosferę sprzyjającą popularzacji łyżwiarstwa.

Tylko garstka ludzi nie zrażała się ironicznymi uśmiechami innych, gdy rozmowa wchodziła na tematy łyżwiarstwa. Nie możemy też powiedzieć, że po wojnie zaczęliśmy od niczego. W czasie okupacji, w Warszawie i na tym zagrożonym odcinku, praca szła i to nawet intensywnie. Tacy działacze — jak mistrz i rekordzista Polski inż. Kalbarczyk Janusz, ppłk. Noskiewicz Zbigniew, obecnie prezes P. Z. G., dawny reprezentant i mistrz Polski — mgr Zbigniew Iwasiewicz, o-

becny aktor filmowy i teatralny — Karczewski Zbigniew i jeszcze kilku, nie tylko szkolili młodzież łyżwiarstwa, ale urządzali konkursy popularne i zawodowe. Nasze najlepsze obecnie łyżwiarki, Anna Bursche i siostry Dąbrowskie, znajdowały się w tym okresie w dobrej formie.

Ostatni sezon łyżwiarstwa 1948-49 wykazał, iż mimo poważnych przeszkód jakimś, sport łyżwiarstwa na drodze swego rozwoju, młodzież garnęła się samorutnie do jego uprawiania. Pokazy łyżwiarstwa w Katowicach i Karpaczu — rewie na lodzie, dowiodły, iż również wśród starszego pokolenia jest wielu miłośników tego rodzaju imprez. Należy tylko w odpowiedniej formie pokazać piękno jazdy i tańca na lodzie, a sprawa upowszechnienia i podniesienia widowiskowości łyżwiarstwa zostanie z całą pewnością rozwiązana pomyślnie.

Doświadczenia ubiegłego sezonu wykazały, iż najidealniejszą formą rozwiązania tego zagadnienia jest rewia na lodzie. Rewia lodowa może w szybkim czasie przyczynić się do umasowienia łyżwiarstwa, podniesienia jego poziomu oraz stworzenia z tego sportu imprezy widowiskowej, a tym samym dochodowej.

W naszych warunkach lodowych rewia ma ten jeden kolosalny plus — bez względu na ilość dni lodu — zmniejsza do stałego treningu, gdyż posiadając wiele cech teatralnych i baletowych, wymaga również opracowania ćwiczeń oraz całych numerów na parkiecie.

W pierwszej fazie rozwojowej planuje się stworzenie jednego ogólnopolskiego zespołu, który mając możliwość treningu na sztucznych torze w Katowicach, mógłby osiągnąć wysoki poziom i być wzorem dla całej Polski. Z czasem dopiero mogą powstać rewie w innych miastach. Poza przyciąganiem młodzieży, przez możliwość uczestnictwa w występach pozwoli to na urządzenie zabaw na lodzie, gdyż najskromniejszy nawet zespół rewiiowy, zaopatrzony w kostiu-

my a posiadający w programie tańce zbiorowe, wprowadzi z całą pewnością do tego rodzaju imprezy odpowiednią atmosferę, wzbudzając duże zainteresowanie.

Co daje rewia łyżwiarstwa i czy jej forma, oparta na efektach teatralnych, nie jest w sprzeczności z ideą czystego sportu, lub co gorsze czy go nie wypacza?

Łyżwiarstwo, w tym wypadku jego wyższa forma, jazda figurowa na lodzie, to sport wybitnie techniczny, operujący na elementach estetycznego, doprowadzonego do wysokiej precyzji ruchu (jazda szkolna) oraz elementu tańca (jazda dowolna). Forma rewii jest więc tylko podkreśleniem i wydobywaniem tych momentów, których widz w czasie ściśle sportowych zawodów nie jest w stanie uchwycić. Efektowne kostiumy, wykorzystanie gry światła, ściśle i fachowe opracowanie programu, zbiorowe tańce, to są rzeczy potęgujące widowiskowość jazdy figurowej, w której można z powodzeniem zaadaptować elementy ściśle sportowe. Różnica polega tylko na silniejszym zaakcentowaniu tańca oraz wykorzystaniu tych dodatkowych efektów, które bardziej bezpośrednio przemawiają do widza. Poza tym w rewii mamy większą skalę widzieli. Jeśli bowiem kilku doskonałych łyżwiarzy popisuje się kolejno na lodzie, program ich w zasadzie różni się bardzo mało od siebie. Widz widzi te same skoki, te same piruety, kroki tańeczne itp. Zasadnicza różnica polega na lepszym lub gorszym ich wykonaniu, co może zainteresować już tylko speców. W rewii natomiast nie się nie powtarza. Każdy następny występ daje coś nowego.

Łyżwiarstwo figurowe nigdy nie ograło się na masowości, zawsze przyciągało się jednak do upowszechnienia łyżwiarstwa w formie dostępnej dla wszystkich — formie łyżwania się. Przyczyna tego jest fakt, iż jest to dziedzina sportu, wymagająca wielu lat pracy, by dojść do czołowej klasy zawodniczej. Stąd nie każdy młody kandydat na przyszłego mistrza

decydował się jej poświęcić. Przeważnie wybierał takie gałęzie sportu, które w znacznie szybszym tempie pozwalały mu się wybrać na arenie sportowej.

Fakt, iż w rewii można brać udział już po 2-3 miesiącach treningu — początkowo oczywiście w roli statysty, a następnie w trudniejszych rolach, stwarza wielkie możliwości zainteresowania łyżwiarstwem nie tylko młodzieży ale nawet dzieci. A z tych łyżwiarzy po paru latach wyrósł mistrzowie tańca lodowego.

Rewia lodowa, ażeby uzyskać efekt widowiskowy, a co za tym idzie i kasowy, musi być dokładnie opracowana tak od strony fachu, teatralnej jak i sportowej. Dlatego to konieczna jest współpraca reżysera, dekoratora, kostiumiera, opracowanie muzyczne i tańeczne oraz rozwiązanie efektów świetlnych.

Wielu naszym łyżwiarzom praca nad tańeczną częścią programu bardzo się przyda, gdyż strona ta nie była u nas należycie doceniona. Jest rzeczą zrozumiałą, iż powodzenie rewii jest uzależnione od jej poziomu, dlatego też przygotowanie jej P. Z. L. nie zostawia na ostatnią godzinę, lecz już przystąpił do szczegółowego jej opracowania, tak od strony organizacyjnej, jak i sportowej. Jeśli rewia zagranicznie posiadają w swoich zespołach bardziej zaawansowanych łyżwiarzy, my musimy to różnicę wyrównać organizacją i podejściem artystycznym.

Realizacja rewii może przyczynić się nie tylko do upowszechnienia i podniesienia poziomu łyżwiarstwa w Polsce, ale dać tysiącom młodzieży a nawet starszemu pokoleniu godziwą i kulturalną rozrywkę.

W planach stworzenia ogólnopolskiej rewii na lodzie nie porównamy się z przyszłową motyką na słońce. Dajemy wyraz organizowanym już w ub. sezonie rewie, które mimo ograniczonych możliwości wypadły tak pod względem widowiskowym jak i kasowym zupełnie zadowalająco.